

MOSTY - NASZE SŁOWO

Pismo Żydowskiej Partii Robotniczej
(Poalej-Sjon Haszomer Hacair)

Wychodzi trzy razy w tygodniu
w poniedziałki, środy i piątki

NA FALI DNIA

Ukrócić knowania imperializmu

Intryga imperialistyczna przeciw Izraelowi zatacza coraz szersze kręgi. Sytuacja młodego państwa żydowskiego jest tym trudniejsza, iż ścierają się o nie — jak i o cały teren Bliskiego Wschodu — rywalizujące z sobą wpływy imperializmu amerykańskiego i brytyjskiego, z których każdy stara się wyrugować swojego partnera. Klasycznym przykładem tej sytuacji na Bliskim Wschodzie był ostatnio zamach stanu w Syrii.

Imperializm amerykański, który w Syrii — choćby tylko przejściowo — wyprawy został przez swego rywala brytyjskiego, obrął w stosunku do Izraela odmienną nieco drogę. Departament Stanu chce utwierdzić się w pozycji w Izraelu i na terenie Palestyny przy pomocy „legalnych” kroków, podejmowanych na forum pseudomiedzynarodowych organizacji, podległych mu całkowicie. Taką instytucją jest Komisja Pojednawcza ONZ, która jak wiadomo, składa się z przedstawicieli trzech państw — USA, Francji i Turcji.

Delegat amerykański w Komisji i obecnie kolejny jej przewodniczący Paul Porter zakończył swą wizytę w Waszyngtonie, gdzie naradzał się z prezydentem Trumanem i Departamentem Stanu USA. Przez cały czas swego pobytu w stolicy Stanów Zjednoczonych, jak również po powrocie do Lozann — Porter nabrał wody w usta i ogranicza się jedynie do deklarowania frazesów o „nadziei rychłego i pomyślnego rozwiązania konfliktu w Palestynie”. O wynikach swych obrad w Waszyngtonie — minister Porter nie mówi. Mówią jednak fakty.

Departament Stanu podał do wiadomości, że na nadchodzącej wrześniowej sesji ONZ nie będzie figurowała sprawa Palestyny, jako całości. Prawdopodobnie na porządek dzienny wniesiona zostanie jedynie sprawa Jerozolimy i kwestia uchodźców arabskich — dwa momenty, na których Departament Stanu spodziewa się wygrać korzystny dla siebie kapitał polityczny i materialny. Problem palestyński, jako całość, nie będzie figurował na sesji Generalnego Zgromadzenia, które jest instytucją nie całkowicie podległą Stanom Zjednoczonym. USA posiadają tu wprawdzie swoją „maszynę do głosowania”, jednak, jak uczy doświadczenie, maszyna ta czę-

sto zawodzi. Departament Stanu wolał uniknąć przykrych niespodzianek, dlatego pozostawił problem palestyński Komisji Pojednawczej, gdzie zasiadają „swoi ludzie” — Amerykanin, Francuz i Turek.

Pierwsze sukcesy, osiągnięte na konferencji w Lozannie bezpośrednio po rozpoczęciu drugiego etapu rokowań, okazały się iluzoryczne. Wydaje się pewne, że taktyka amerykańska zmierza tu do przeciągnięcia obrad jak najdłużej, by w końcu konferencję zamknąć ze względu na „niemożność dojścia do porozumienia”. Nie będziemy się w tym miejscu rozwodzić nad szczegółami przebiegu samych rokowań, które są czytelnikom znane. Przypomnijmy tylko, że pomimo wielu miesięcy pertraktacji nie odbyło się dotychczas bezpośrednie spotkanie delegacji izraelskiej z arabskimi, za wyjątkiem jednego wypadku, kiedy to chodziło o sprawę drugorzędna, a mianowicie o kwestię wzajemnego odniesienia kapitałów przez Izrael i kraje arabskie.

Podtrzymując sztuczną sytuację, która nie jest ani pokojem ani wojną, imperialiści zabezpieczali sobie tymczasem „leerlizację” dostaw broni do krajów arabskich przez przeładowanie odpowiedniej uchwały w Radzie Bezpieczeństwa. Berlin, któremu Palestyna stopniowo wymyka się z rąk, również nie zasyła broni do Palestyny. Prowadzi on do rozłamów wewnątrz w Londynie z Abdullą, premierem Iraku i innymi politykami arabskimi.

Rząd Izraela w swym obecnym składzie nie jest zdolny przeciwstawić się interwencji imperialistycznej w nелеzitytne sposoby. Ograniczył się on tylko do stwierdzenia, że jeśli konferencja w Lozannie nie da rezultatów do czasu wrześniowej sesji ONZ, delegacja izraelska odwołana zostanie z Lozanny. Tego właśnie chyba brama amerykańscy organi-zatorzy konferencji...

Wbrew rzekłemu na straży suwerenności i niepodległości Izraela stoją masy robotnicze ze swą rewolucyjną awangardą — portia Mapam i Maki na czele. Jedynie rewolucyjny proletariot izraelski jest siłą, zdolną przeciwstawić się knowaniom imperialistów.

(Sp.)

Wokół konferencji lozańskie

Paul Porter nadal milczy tymczasem komisja wyznacza nowe podkomisje...

TEL-AWIW 22.8. (Kol Israel) Dziś przybył do Genewy przewodniczący Komisji Pojednawczej w Lozannie Paul Porter. Oświadczył on korespondentom, iż „wierzy, że uda mu się przyspieszyć dotychczasowe tempo rokowań”. Przyznając, że przeprowadził rozmowy z Departamentem Stanu USA i kierownictwem sekretariatu ONZ, Porter odmówił korespondentom udzielenia jakiegokolwiek bliższych informacji.

Porter zaprzeczył również pogłoskom jakoby miał zrezygnować ze stanowiska członka Komisji Pojednawczej w ONZ.

TEL-AWIW 22.8. (Kol Israel) Rzecznik Departamentu Stanu w Waszyngtonie złożył dziś oświadczenie, w którym stwierdził, że „dążeniem rządu Stanów Zjednoczo-

nych jest poparcie wysiłków, mających na celu ostateczne uregulowanie konfliktu izraelsko-arabskiego”.

Rzecznik potwierdził wiadomość o rozmowie, przeprowadzonej przez kierownika Wydziału dla spraw Bliskiego Wschodu — Mac Neilla z przewodniczącym Organizacji Syjonistycznej w USA — Danielem Frszem. Mac Neill miał oświadczyć, że Stany Zjednoczone „nie będą wywierać nacisku na Izrael w kierunku przyjęcia przezeń większej ilości uchodźców arabskich”.

Mac Neill miał dodać, że nie oznacza to jednak, by obie strony wolne były od obowiązku poczynienia wobec siebie wzajemnych ustępstw zarówno w sprawie uchodźców, jak i granic.

Plan imigracji będzie wykonany

250 tys. olim wchłonie Izrael do końca b. r.

TEL-AWIW, (Kol Israel). — Kierownik Wydziału Imigracji Agencji Żydowskiej Iochak Rafael oświadczył w dniu dzisiejszym, że przewiduje się całkowite wypełnienie planu imigracyjnego na rok bieżący. Według tego planu, Izrael ma w ciągu roku 1949 przyjąć 250.000 imigrantów żydow-

skich. Rafael podkreślił z naciskiem, że pogłoski o ograniczeniu imigracji przez rząd Izraela nie odpowiadają prawdzie.

W roku 1950 przybędzie do Izraela dalszych 150.000 Żydów z 48 krajów świata. Dwie trzecie tej ilości stanowią będą Żydzi — przybyłe z krajów muzułmań-

skich. Mówca zaznaczył, że prasa francuska w północnej Afryce prowadzi kampanię propagandową przeciw aliji. Na obszarze północnej Afryki przebywa około pół miliona Żydów.

W najbliższym czasie przybędzie do Izraela 5.000 Żydów z Europy. Oczekiwany jest również napływ znacznej ilości imigrantów zarówno z Ameryki Północnej, jak i Południowej.

KIBUC GWULOT OFIARUJE PIERWOCINY WINOGRON I BRZOSKWIŃ.

TEL-AWIW (Obsł. wł.). — Do Wydziału Rolnictwa zgłosiła się delegacja kibucu Gwulot w Negewie, ofiarując pierwociny winogron i brzoskwiń, zasadzonych 4 lata temu.

Delegaci zaznaczyli, że jeśli uda się plan nawodnienia 400 dunamów ziemi, to członkowie kibucu Gwulot zasada dalszych 150 dunamów młodych szczepów winogronowych i brzoskwińowych.

NOWE OSIEDLA W NEGEWIE

TEL-AWIW 23.8. (Kol. Israel). Dziś odbyła się uroczystość założenia dwóch nowych osiedli rolniczych w Negewie. Jedno z nich nosi nazwę osiedla im. Rabina Herzoga. Członkami osiedli są zdemobilizowani żołnierze Cwa Hagana i imigranci. Założycielem osiedli jest organizacja Hapoel Hamizrachi.

Na uroczystości inauguracyjnej przybyli rabin Herzog, minister Szapira, członkowie Agencji Żydowskiej, przedstawiciele KKL i zaproszeni goście.

DR ELIASZEW PRZYBYŁ DO BUDAPESZTU

TEL-AWIW 22.8. (Kol Israel). Dyrektor Departamentu dla spraw wschodnio-europejskich w ministerstwie spraw zagranicznych Izraela — dr Szmuel Eliaaszew przybył do Budapesztu w towarzystwie posła izraelskiego na Węgry i w Czechosłowacji — Awriela. Jak wiadomo, dr Eliaaszew odbywa wizytację izraelskich placówek dyplomatycznych w krajach wschodniej Europy.

3-letni plan wiercen naftowych wykonany przedterminowo

Do przedterminowego wykonania planu — oświadczył wiceminister Górnictwa i Energetyki, dr Józef Salcewicz, przedstawiciel PAP — przyczynił się przede wszystkim potężny ruch współzawodnictwa pracy, który objął 78 procent zatrudnionych w kopalnictwie naftowym. Decydujące znaczenie dla tak pomyślnych osiągnięć ma pomoc Związku Radzieckiego, który w ramach wieloletniej umowy o dostawach inwestycyjnych dostarcza nam cennego sprzętu wiertniczego.

Wykonanie 3-letniego planu produkcji soli

W dniu 17 bm. zakłady wytwórcze Polskiego Monopolu Solnego wykonały w 100,1 proc. 3-letni plan produkcji. Ogólna wartość wyprodukowanej soli wynosi 190 mln. zł według cen z 1937 roku.

Odrodzone lotnictwo polskie w służbie pokoju

WARSZAWA, (PAP). — W związku ze Świętem Lotnictwa, obchodzonym w Polsce Odrodzonej w pierwszą niedzielę września (w roku bież. dnia 4 września) dowódca wojsk lotniczych gen. A. Romeyko udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP, w którym oświadczył m.in.:

Święto lotnicze Polski jest przejawem rozwoju i dojrzałości naszych kadry lotniczych, naszego lotnictwa i naszej wytwórczości lotniczej. Święto to jest świętem szerokiej masy robotniczo-chłopskiej i inteligencji pracującej.

Lotnictwo polskie, po zaledwie 5-letnim rozwoju w warunkach pokojowych dzięki ogromnemu wysiłkowi twórczemu całego narodu w kierunku odbudowy i zatarcia śladów zniszczenia naszego kraju, jest w stadium pełnego rozwoju.

Odrodzone lotnictwo polskie — podkreśla z naciskiem gen. Romeyko — służy sprawie pokoju.

Tak jak we wszystkich innych dziedzinach rozwoju gospodarki narodowej, tak też w dziedzinie lotnictwa przewidziany jest rozwój i rozbudowa solidnej bazy Lotnictwa nasze jest w służbie pokoju, musimy jednak mieć przygotowane i wyszkolone na nowoczesnym poziomie lotnictwo wojskowe dla celów obronnych.

Odrodzone lotnictwo polskie zajmuje właściwe sobie miejsce w budującej socjalizm, demokratycznej Polsce.

Odry i zdobycie Berlina generałissimus Stalin sześciokrotnie w rozkazach wyraził podziękowanie lotnictwu polskiemu, przyznając wielu lotnikom wysokie odznaczenia bojowe.

Lotnictwo polskie, po zaledwie 5-letnim rozwoju w warunkach pokojowych dzięki ogromnemu wysiłkowi twórczemu całego narodu w kierunku odbudowy i zatarcia śladów zniszczenia naszego kraju, jest w stadium pełnego rozwoju.

Odrodzone lotnictwo polskie — podkreśla z naciskiem gen. Romeyko — służy sprawie pokoju. Tak jak we wszystkich innych dziedzinach rozwoju gospodarki narodowej, tak też w dziedzinie lotnictwa przewidziany jest rozwój i rozbudowa solidnej bazy Lotnictwa nasze jest w służbie pokoju, musimy jednak mieć przygotowane i wyszkolone na nowoczesnym poziomie lotnictwo wojskowe dla celów obronnych.

Odrodzone lotnictwo polskie zajmuje właściwe sobie miejsce w budującej socjalizm, demokratycznej Polsce.

Krajowy Zjazd Żyd. Tow. Kultury w Polsce

Przygotowania do Krajowego Zjazdu Żydowskiego Towarzystwa Kultury w Polsce, który ma się odbyć w dniach 15, 16 października rb. — już się rozpoczęły.

Porządek dzienny Zjazdu przewiduje m. in. wysłuchanie sprawozdania z szeroko rozgłoszonej działalności Żydowskiego Towarzystwa Kultury w Polsce. Poza

tym zostaną wygłoszone następujące referaty: a) O podstawach działalności kulturalnej, b) O masowej pracy kulturalnej, oraz korespondentów: 1) Problemy żydowskiej literatury w Polsce, 2) Drogi rozwoju teatru żydowskiego, 3) Osiągnięcia i droga ideowa żydowskiej sztuki, 4) Instytut Żydowskiej Kultury w Polsce. Poza

Mniejszość arabska w państwie Izrael

Na łamach prasy izraelskiej

Zmiana stanowiska rządu Izraela w sprawie przyjęcia pewnej ilości uchodźców arabskich, stwarza perspektywę znacznego wzrostu liczebności arabskiej mniejszości w kraju. Uważaliśmy za szkodliwe dotychczasowe milczenie czynników rządowych w tej sprawie. Jak wiadomo, Mapam również nie opowiedział się za natychmiastowym wypuszczeniem uchodźców przed zawarciem traktatów pokojowych, lecz domagała się sprecyzowania w tej sprawie za sadniczego i pozytywnego stanowiska. To znaczy: uważała, że należy przyznać uchodźcom arabskim — niezaangażowanym aktywnie w wojnie przeciw Izraelowi — prawo powrotu do swych domostw.

Jaka była na to reakcja Mapai? Mapai nie tylko nie zajęła w tej kwestii jasnego stanowiska, lecz okrzykiwała zwolenników powrotu i zarzucała im chęć sprowadzenia do kraju „piętej kolumny”. Czyż nie istnieje już podobne niebezpieczeństwo obecnie, po decyzji o wypuszczeniu uchodźców, przyjętej pod naciskiem dyplomacji amerykańskiej?

Dlaczego nie liczone się z dalekowzrocznymi propozycjami Mapam, a ugięto się pod naciskiem U.S.A.?

Przyjmując od razu słuszne stanowisko, uniknęłyby rząd zarzutu o braku samodzielności w polityce i uległości wobec woli mocarstwa imperialistycznego.

Stany Zjednoczone są oczywiście zainteresowane w tym, by ich pociągnięcia dyplomatyczne nie czyniły wrażenia presji i znajdują nawet popleczników żydowskich, ułatwiających im tę taktykę. Taką próbą jest wystąpienie prawniczo-syjonisty amerykańskiego D. Frischa na konferencji prasowej. Oświadczył on tam, że U.S.A. nie wywarły żadnego nacisku w sprawie uchodźców oraz nie wywierają presji na Izrael, celem uszczuplenia terytorium Negewu.

Wiadomo jednak, że na wspomnianą już powyżej debatę w parlamencie min. Szaret niedwuznacznie dał do zrozumienia, że presja taka miała miejsce.

O ile przyjęcie decyzji wypuszczenia uchodźców pod presją USA jest ujemną stroną tego zagadnienia, o tyle sam fakt zajęcia stanowiska należy uważać za zjawisko dodatnie.

Na podstawie uchwały rządu mniejszość arabska może w najbliższej przyszłości powiększyć się do 270-300 tysięcy osób.

Jesteśmy zainteresowani, by mniejszość arabska w Izraelu miała nie tylko formalne, ale i faktyczne równouprawnienie.

Obecni kierownicy nawiązywania państwowej niejednokrotnie składali deklaracje, w których zobowiązali się do przestrzegania w praktyce zasady pełnej równości obywateli arabskich z żydowskimi.

Od tego, jak Arabowie będą traktowani w państwie Izrael, zależy w dużej mierze wewnętrzny i nie tylko wewnętrzny stan bezpieczeństwa kraju. Układy pokojowe z państwami arabskimi nie zostały jeszcze zawarte i niewiadomo jeszcze, jak ułożą się ich stosunki sąsiedzkie z Izraelem.

Wypadki w Syrii są dostatecznym dowodem, że również Izrael może się spodziewać wielu niespodzianek w postaci in-

trygu i rywalizacji państw imperialistycznych na Bliskim Wschodzie. Nie jest więc rzeczą obojętną, po czyjej stronie będą stali Arabowie izraelscy w chwilach zamieszek — po stronie Izraela, czy też jego wrogów.

Od praktycznych posunięć rządu zależy poczucie obywatelskie i miara przywiązania arabskiej mniejszości do Izraela.

Więść o możliwości powrotu matek i dzieci do swych ojców w Izraelu, odbiła się silnym echem w społeczeństwie arabskim i wpłynęła niewątpliwie na jego zbliżenie się i wzrost sympatii do państwa żydowskiego.

Rzecz jasna, nie wyczerpuje to problemu.

Pełna sanacja stosunku państwa do mniejszości narodowej jest związana z koniecznością ogólnych przemian społecznych w państwie oraz z wywalczeniem ustroju pozbawionego wszelkiego ucisku. W świecie kapitalistycznym odpowiednie traktowanie mniejszości narodowych należy do zjawisk wyjątkowych.

Nie tracąc z oczu perspektywy wywalczenia ustroju demokracji ludowej i socjalizmu w Izraelu, domagają się żydowskie masy pracujące w państwie żydowskim już dziś ustanowienia pełnego, faktycznego równouprawnienia dla ludności arabskiej. O ile istnieją wyjątki w krajach kapitalistycznych, to takim wyjątkiem powinien być przede wszystkim Izrael. Nie tylko w imię humanitaryzmu, ale niemniej celem ochrony całości i bezpieczeństwa młodego państwa.

Czy zdają sobie z tego sprawę czynniki miarodajne w rządzie i w partii większościowej? Nie bardzo. Niektórzy z nich twierdzą, że póki nie rozwiązano problemu własnego bezrobocia, nie można zająć się należycie sektorem arabskim.

Abstrahując od zasadniczego błędu zawartego w tym twierdzeniu, jest ono niesłuszne nawet w wypadku przyjęcia punktu widzenia jego autorów. Można bowiem efektywnie podnieść produkcję fellacha arabskiego, która daleko nie dorównuje obecnie przedwojennej, bez inwestycji specjalnych kapitałów, lecz przez odpowiedni stosunek i zrozumienie okazane przez urzędy administracyjne dla jego potrzeb gospodarczych. Muślimy jednak — obiektywnie stwierdzić, że nie napotyka on bardzo często na to zrozumienie, co powoduje wyrzeczenie się wielu planów, których realizacja walcie przyczyniłaby się do wzrostu wytwórczości rolniczej fellacha arabskiego. Można przezwyciężyć i inne trudności, które rzekomo uniemożliwiają skuteczniejsze rozwiązanie kwestii zatrudnienia wśród ludności arabskiej.

Nie należy też zostawić również załatwioną sprawą mienia opuszczonego przez Arabów, znajdujących się obecnie na terytorium Izraela. O ile zrozumiałym jest, że posiadłości arabskich bogaczy po ich panicznej ucieczce z kraju przechodzą w ręce państwa, to nie usprawiedliwiony jest taki sam stosunek do posiadaczy gospodarstw średnich i małych, którzy właścicieli znajdują się w kraju. O ile zajęcie tych terenów było konieczne ze względów strategicznych, to istnieją przecież formy rekompensaty ziemi lub pieniędzy, które w wielu wypadkach nie zostały zastosowane.

Istnieje jeszcze jeden palący problem: zapewnienia bezpieczeństwa wsi arabskich, odległych od ośrodków wyposażonych w odpowiednią ilość sił wojskowych i milicyjnych.

Niektóre miejscowości nie są dostatecznie zabezpieczone od gwałtownych ataków i ówde band arabskich, prześladowa-

nych szczególnie tych Arabów, którzy przejawili i przejawiają nadal sympatie dla Żydów i syjonistycznego dzieła odrodzenia w Palestynie.

Obowiązkami sił bezpieczeństwa jest ustrzec wspomniane wsie od szyskan i morderstw przez zasilenie tych miejsc odpowiednią ilością kadr oraz uzbrojenie miejscowej ludności do czasu pełnego opanowania stanu przez siły bezpieczeństwa państwa.

Powracającą falę uchodźców również należy traktować nie po macoszemu. Sytuacja pierwszej grupy, będącej już od pewnego czasu w kraju, pozostawia wiele do życzenia, choć istnieją możliwości urządzenia ich na wolnych, nie zajętych terenach, gdzie mogliby osiągnąć wyższy standart życiowy od przedwojennego.

Przegląd problematyki wzrastającego liczebnie osiedla arabskiego w Izraelu, całkowicie na tym nie wyczerpuje się, lecz można sobie już na tej podstawie wytworzyć obraz sytuacji i uzmysłowić ogrom zadań, jakie ma do spełnienia rząd Izraela, mimo istnienia w łonie społeczeństwa żydowskiego trudnego problemu mieszkaniowego i zatrudnienia. Tylko drogą pełnego i rozsądnego rozwiązania omawianych problemów, zdoła się wytworzyć pozytywny i twórczy stosunek mniejszości arabskiej do państwa Izrael.

Nie wolno dopuścić, by popadła ona pod wpływ podżegaczy, działających z ośrodków zagranicznych i szukających w kraju oparcia u niezadowolonych.

Mniejszość arabska winna korzystać z praw obywatelskich na równi ze społeczeństwem żydowskim. W tym celu praktyka codzienna musi się pokrywać z deklaracjami przedstawicieli rządu.

J. F.

Przywódcy „Hagany” odpowiadają

na skandaliczne fałszowanie historii przez Ben-Guriona

Tel-Awiw (Kor. wł.) W sali kina „Ester” w Tel-Awiwie odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, zwołane z inicjatywy przywódców „Hagany”, celem napętnowania skandalicznego wystąpienia Ben Guriona na jednym z ostatnich posiedzeń Konstytuanty. Premier stwierdził mianowicie, że tylko on, jego partia i obecny rząd walczyli się do zwycięstwa nad agresorami. Dodał on również, że żadna z partii opozycyjnych nie brała udziału w przygotowaniach do dzieła obrony i zwycięstwa.

Sala kina była przepelniona tysiącami mas zebrały się na przylegającym do kina placu im. Disenhoffa i przysłuchiwały się wywodom mówców przez zainstalowane w tym celu głośniki.

Z przemówieniami wystąpili przywódcy „Hagany”, towarzysze z Mapam: B. Repetur, J. Riftin, M. Sneh i Izrael Galili.

— Wydawało się — powiedział tow. B. Repetur — że kielich trucizny, jakim uraczono w krajach Zachodu bojowników podziemnego ruchu oporu, walczących o honor swego narodu i klasy robotniczej — nie dośięgnie nas tu, w Izraelu. Okazuje się jednak, że od rozwią-

nia jednostek Palmachu do oświadczenia Ben Guriona, które rozpętało burzę podczas obrad parlamentu — ciągnie się jedna, konsekwentna linia. Podkreślamy z całym naciskiem, że próby te, które nie powiodły się w przeszłości, skazane są również w dniu dzisiejszym, a także w przyszłości na haniebne fiasco.

Tow. J. Riftin wywiódł: „Ben Gurion usiłował przedstawić historię żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego w nowym świetle. Ze słów premiera wynika, że nie tylko obecnie, ale i w ciągu dziesięcioleci stały przeciw sobie dwie koalicje: jedna, składająca się z sił wchodzących w skład obecnego rządu, druga zaś — z partii opozycyjnych. Wywody te mają służyć za podstawę do wniosku o niemożliwości zmontowania jednolitego frontu. Ben Gurion sfalszował historię, celem sfalszowania przyszłości”.

Tow. M. Sneh stwierdził: „Nie dojrzała jeszcze chwila do ujawnienia pewnych tajemnic. Nawet jeśli Ben Gurion wymyślił tysiące nowych insynuacji przeciw nam, to też nie wspomnę o tym, kto domagał się wprowadzenia ograniczeń w gromadzeniu i skupowaniu broni za gra-

nicą oraz w krajowej jej produkcji, nie chcąc narazić się na gniew Anglików. Nie zdradzę również, kto zwracał się do Wysockiego Komisarza Palestyny w owych dniach, gdy armia Rommala stała u bram Kairu, prosząc go o wstawiennictwo u niemieckiego generała, by ulitował się nad jiszuwem żydowskim. J. Tabenkin był tym człowiekiem, który wymógł przyjęcie uchwały o prowadzeniu walki do ostatniej kropli krwi”.

Najgodniejszą odpowiedzią, daną premierowi, będzie zwanie i wzmocnienie naszych szeregow, byśmy mogli przejąć władzę z rąk koalicji, w której znalazły się ugrupowania rzeczywicie nic wspólnego nie mające z walką narodowo-wyzwoleńczą. Natomiast brak w koalicji rządowej tych sił, których udział zadecydował o zwycięstwie”.

J. Galili, zamykając zebranie, oświadczył: „Unikamy skandalów, lecz burza wywołana w parlamencie uratowała honor Zgromadzenia Ustawodawczego. O ile słowa Ben Guriona znajdują swą kontynuację w praktycznych pociągnięciach, to rozpętają one burzę nie tylko w

„AL HAMISZMAR” O ANGLO-AMERYKANSKO - FRANCUSKIEJ KONKURENCJI NA BLISKIM WSCHODZIE

TEL - AWIW. Dziennik „Al Hamiszmar” zamieszcza obszerny artykuł o wzmożeniu konkurencji mocarstw imperialistycznych w krajach Bliskiego Wschodu.

Dziennik stwierdza, że francuskie koła rządowe upatrują w przewrocie syryjskim pogwałcenie „porozumienia o koordynacji polityki brytyjskiej i francuskiej”, które to porozumienie zostało osiągnięte w lipcu br. w czasie spotkania Bawina z Schumanem i przewidywało, że zmiany terytorialne lub zmiany reżimów w krajach Bliskiego Wschodu, przede wszystkim zaś w Syrii i Libanie, dokonywane będą jedynie po uprzednim uzgodnieniu poglądów obu państw.

Jak podaje „Al Hamiszmar”, porozumienie to zawierało klauzulę, że „Wielka Syria” będzie znajdowała się pod wspólnym wpływem Wielkiej Brytanii i Francji, a nadto oba państwa porozumiały się co do koordynacji swych działań również w Egipcie celem podważenia wpływów Stanów Zjednoczonych w tym kraju.

Na zakończenie „Al Hamiszmar” stwierdza, że „Anglicy postarają się przekonać Francuzów iż przewrót w Syrii nie tyle dotyczy interesów Francji, ile raczej podważa wpływ Stanów Zjednoczonych w Syrii”.

„KOL HAAM” O WZRZASTAJĄCEJ SOLIDARNOSCI ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH Z ARABSKIMI

TEL AWIW. Dziennik „Kol Haam” donosi o przejawach wzrastającej solidarności robotników żydowskich z arabskimi wobec czynników, usiłujących wygrać antagonizmy narodowościowe. Dziennik podaje, że w Haifie Arabowie i Żydzi odrzucili propozycję wybrania oddzielnych przedstawicieli do rad zakładowych, a w fabryce materiałów budowlanych „Merka” odbył się pierwszy wspólny strajk arabsko-żydowski, który zakończył się sukcesem robotników.

„HABOKER” O ZANIECHANIU PLANU MAC GHEE

TEL AWIW. Dziennik „Haboker” omawia decyzję zaniechania realizacji planu Mac Ghee, zapewniającego poparcie gospodarcze państwem arabskim, godzącym się na przyjęcie i zaaklimatyzowanie u siebie uchodźców arabskich z Palestyny. Pismo, omawiając ostatnią wizytę przewodniczącego komisji Pojednawczej — Portera w Waszyngtonie, przypuszcza, że otrzymał on wskazówki wstrzymania przyrzeczeń, opartych na planie Mac Ghee. Zdaniem pisma, w kolach, związanych z komisją Pojednawczą dla Palestyny, uważa się, iż prezydent Truman oraz Departament Stanu nie będą kontynuowali swej obecnej polityki na Dalekim Wschodzie, dopóki nie będą pewni poparcia Kongresu dla dodatkowych subsydiów na działalność polityczną USA w krajach Bliskiego Wschodu.

USTAWA O OPIECE SPOŁECZNEJ

TEL-AWIW 23.8. (Kol. Izrael). Utworzona międzyministerialna komisja opracowuje projekt ustawy o wadawstwie społecznego w Izraelu. Realizacja ustawy ma być kilkustopniowa, a mianowicie:

- 1) Ubezpieczenie socjalne pracujących, bezrobotnych, opieka zdrowotna, opieka nad matką.
- 2) Pomoc inwalidom,
- 3) Rozbudowa organizacji społecznych jak np. rozwój szpitalnictwa itp.

parlamencie, ale i w całym kraju. Wierni bojownicy „Hagany” obrócą jej cześć i w niwecz obrócą wszelkie oszczerstwa”.

Zgromadzenie, które odbiło się donośnym echem w całym kraju, zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i Hatikwy. Tłumy słuchaczy długo omawiały to wydarzenie, piętnując w ostrych słowach postępowanie tych, którzy usiłują fałszować historię, a szczególnie nie dzieje naszej niedawnej bohaterkiej przeszłości

Życie Żydowskie w Polsce

Dalsze protesty przeciw oszczerstwom

SOSNOWIEC (kor. wł.) 17 sierpnia odbył się w lokalu Świątlicy przy M.K.Z. wiec protestacyjny przeciwko ohydnej nagonce na łamach reakcyjnej prasy żydowskiej w USA.

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego MKZ ob. Kaca, wygłosił on obszerny referat sekretarza Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Kultury ob. Goldkorn, który omówił intencje, jakimi kieruje się reakcja żydowska za granicą, rozpowszechniając z palca wysane kłamstwa i oszczerstwa na temat życia żydowskiego w Polsce.

W imieniu Żydowskiej Partii Robotniczej zabiera głos tow. Róża Kozak. Mówczyni w dłuższym wywodzie nawiązuje do roli naszych „obrońców” spod znaku „Forverts” i „Morgen-Journal”, którzy nie przebiegają w środkach, byleby spotwarzyć kra-

je demokracji ludowej oraz obóz postępu i pokoju, na czele którego kroczy Związek Radziecki. Pismacy ci chcą wnieść ferment wśród społeczeństwa żydowskiego wszystkich krajów i wzbudzić nienawiść do Polski Ludowej. Tym wszystkim naszym pseudo-obrońcom oświadczamy: „Odzęnujemy się od każdego napisanego przez was słowa. Nie wy jesteście naszymi obrońcami. Jesteście służalcami imperializmu — zdradając sprawę narodowej Wary wam od twórczego skupiska żydowskiego w Polsce!”

Pod koniec odczytana została rezolucja protestacyjna, przyjęta jednogłośnie przez uczestników zebrania.

BIAŁYSTOK (kor. wł.) W związku z oszczerzą kampanią reakcyjnej prasy żydowskiej — merykańskiej odbył się tu masowy wiec protestacyjny zwołany z ini-

cyatywy W. K. Z.

Zebranie zebrał przewodniczący WKZ ob. Okoń, piętnując w ostrych słowach niekierowną robotę najmitów imperializmu, reakcjonistów żydowskich spod znaku „Forverts” i „Morgen-Journal”.

Następnie z dłuższym referatem wystąpił ob. Białostocki, który wykazał, że autorzy oszczerczych artykułów i ich mocodawcy zaciągali się do szeregów podżegaczy wojennych, usiłujących pochać ludzką do nowej rzezi światowej. Jest to oczywiście zdrada narodowa, albowiem nowa wojna grozi przede wszystkim żydostwu nieuchronną zagładą.

W końcu przyjęto jednogłośnie rezolucję protestacyjną przeciw oczernianiu demokratycznej Polski Ludowej, w której skupisko żydowskie korzysta z pełni praw obywatelskich.

Otwarcie domu kultury w Akko

TEL-AWIW (Kor. wł.) — Mias to Akko zostało wzbogacone o jeszcze jedną instytucję utworzoną przez rządową Komisję Kulturalną — Dom Kultury. Instytucji tej wyznaczono dom obok zarządu miejskiego. Znajduje się tam czytelnia, biblioteka, pokój naukowy i sala przeznaczona dla wiek i gier.

Uroczystość otwarcia Domu Kultury odbyła się w pierwszej połowie sierpnia, przy udziale przedstawicieli rządu, wojska, władz miejskich, Agencji Żydowskiej i Histadrut Haowdim.

Nowa imigrantka zamieszkała w Akko Riwa Kac objęła kierow-

nictwo Domu, ona też zagała uroczystość. W przemówieniu Riwa Kac podkreśliła konieczność utworzenia takiej instytucji, szczególnie ze względu na niepełną znajomość języka i kultury hebrajskiej wśród nowych imigrantów zamieszkałych w Akko.

Z przemówieniami powitalnymi wystąpili: przewodniczący Wydziału Kultury, komendant wojskowy, przewodniczący zarządu miejskiego, przedstawiciel Wydziału absorpcji przy Agencji Żydowskiej.

Na uroczystości otwarcia Domu Kultury obecni byli również Arabowie.

Zjazd Związku Zawodowego Inżynierów Izraelskich

TEL-AWIW 21. 8. (Kol. Israel) W Haife rozpoczął się w budynku tutejszego Technicum drugi Zjazd Związku Zawodowego inżynierów izraelskich. Sekretarz Związku, Johanan Peleg podkreślił w swym przemówieniu udział inżynierów izraelskich w ostatniej wojnie o wolność Izraela.

Związek inżynierów liczy 2500 członków i obejmuje 80 proc. pracujących w kraju inżynierów. architektów, mierniczych itp. Pierwszy Zjazd odbył się przed 4-ma laty. Sam Związek utworzony został w roku 1941.

W imieniu rządu powitała Zjazd minister Pracy Golda Meirson, która sprzeciwiała się, stojąc przed inżynierami izraelskimi w obecnym okresie wyjątkowej rozbudowy kraju.

Obrady trwają.

W czasie obrad Związku Inżynierów w Haifie przemawiała minister Pracy Golda Meirson, która zapowiedziała o współpracy inżynierów izraelskich w dziele budownictwa i wzmocnienia jego potencjału produkcyjnego, co z kolei ułatwi państwu realizację jednego z podstawowych zadań — podwojenia w krótkim czasie ludności Izraela.

Aharon Beker powiadomił zebranych, że powzięta została decyzja wydelegowania komisji związkowej, której zadaniem jest zapoznanie się z nowoczesnymi metodami organizacji pracy zarówno w krajach Wschodu, jak i Zachodu.

Zebrani dokonali wyboru nowych władz związkowych, do których weszło 27 osób.

Cenny dar dla Uniwersytetu Hebrajskiego

TEL-AWIW 21.8 (Kol. Israel) na którym obecni byli m. in.: Elijah Eilat, dr Weksler i Leonard Bernsztajn.

W części artystycznej imprezy wystąpili młodzi muzycy izraelscy, pobierały naukę u Kusewickiego — Ben Cijon Buszel i Cwi Cajtlin.

W części artystycznej imprezy wystąpili młodzi muzycy izraelscy, pobierały naukę u Kusewickiego — Ben Cijon Buszel i Cwi Cajtlin.

Współzawodnictwo pracy wśród spółdzielców

SPÓŁDZIELNIA IM. WARYŃSKIEGO W ALBZRYCH (ZAP) Spółdzielnia krawiecka im. Ludwika Waryńskiego, która w wyniku czynu Pierwszomajowego zdobyła Sztandar Przechodni CSW, „Solidarność” — zobowiązała się w celu uczczenia 32 Rocznic Wielkiej Rewolucji Listopadowej, wykonać roczny plan do dnia 1 września br., zaś do dnia 7 listopada dać ponad plan produkcję o wartości 50 milionów zł.

„METALOWIEC”

KATOWICE (ZAP) Załoga spółdzielni „Metalowiec” w Katowicach wykonała plan produkcyjny przewidziany przez Centralę w ramach Czynu Pierwszomajowego. Planowano produkcję na sumę 3 miliony 309 tys. złotych, wykonano na 3 miliony 727 tys. złotych.

Cała załoga bierze udział we współzawodnictwie. Na tablicy wykonania norm codziennie wypisuje się wyniki współzawodnictwa. Przewodzą: Boruch Grodzicki — 202 proc., Lem Bergman — 201 proc., Chaim Włodarczyk 160 proc., Anatol Fuchs — 158 proc.

Na ogólnym zebraniu pracowników spółdzielni postanowiono ku czci 32 Rocznic Wielkiej Rewolucji Listopadowej wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 7 listopada br. w 133 procentach.

Plan oszczędności na rok 1949 wynosił 500 tys. zł. Do dnia 1 lipca zaoszczędzono 585 tys. zł.

„PROGRES”

BYTOM (ZAP) Indywidualne współzawodnictwo pracy w spółdzielni kra-

ARTYŚCI CHEWEL BUZGAN I RYWKA SZYLER WYSTĄPIĄ W ŁÓDZKIM TEATRZE.

Do Polski przybyli z Argentyny znani jeszcze przed wojną artyści żydowscy Chewel Buzgan i Rywka Szyler. Należeli oni do pierwszego zespołu słynnej „Trupy Wileńskiej”, a w latach trzydziestych byli podporą szeregu poważnych scen żydowskich w Polsce. W 1939 r. wyemigrowali do Argentyny, skąd obecnie powrócili do kraju.

Chewel Buzgan i Rywka Szyler wystąpią w sobotę 27-go i w niedzielę 28-go sierpnia w sali Łódzkiego Teatru Żydowskiego — w programie o charakterze „Teatralizowanego Wieczoru Twórczego”. Na program złożą się inscenizacje tekstów wybitnych autorów, grane nie estradowo, lecz w masce i kostiumach, tak że widz przeżywa pełną iluzję teatralną. Program, zawierający fragmenty utworów J. L. Pereca, W. Wasilewskiej, Safranowej, Ulanowskiego, M. Szymli i in., odgrywany będzie przy akompaniamencie orkiestry muzycznej.

Zrozumiałe, że wiecór ten wywoła duże zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego w Łodzi.

wiekiej i czapniczej „Progres” dało doskonałe rezultaty, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Jeden czapnik z dwoma podręcznymi wykonuje 50 czapek dziennie. Spółdzielnia produkuje wyłącznie wyroby pierwszego gatunku. 52 pracowników zakończyło Spółdzielczą Szkołę Pachową i przygotowuje się do egzaminów czeladniczych.

W akcji współpracy ze sobą spółdzielnia „Progres” nawiązała łączność z Państwowym Gospodarstwem Rolnym we wsi Wiszowo, powiat Łytem. Do gospodarstwa tego wyjeżdżają w każdą niedzielę 50 osobowe brygady, które pomagają przy zwozie zboża i pielieniu buraków.

Załoga „Progresu” zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 7 listopada br.

„ZGODA”
SOSNOWIEC (ZAP) Spółdzielnia krawiecka „Zgoda” w Sosnowcu powstała w 1947 roku i liczyła wówczas 10 pracowników, obecnie zaś pracują 52 osoby. Obrót w roku 1948 wyniósł 6 milionów złotych, w I ym półroczu 1949 roku — ponad 7 milionów złotych.

Spółdzielnia pracuje systemem taśmowym i produkuje wyroby wysokiej jakości. W kwietniu br. tylko 4 osoby przekroczyły normy produkcyjne, obecnie zaś 20 osób wykonuje około 130 proc. normy.

Od dnia 22 lipca do dnia 7 listopada spółdzielnia wyprodukuje: 3.650 ubrań, 1.500 palt, 250 płaszczy letnich i inne wyroby.

Wszyscy pracownicy prenumerują prasę. Na kursy deksztelną zawodowego ucząca 20 osób.

Z działalności Agencji Żydowskiej

AKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA AGENCJI ŻYDOWSKIEJ

TEL-AWIW 23.8. (Kol. Israel) Dr Natan Moritz mianowany został kierownikiem Wydziału Oświaty i Kultury Agencji Żydowskiej. Wydział ten współpracować będzie z identycznym resortem rządu izraelskiego.

Dr Moritz oświadczył, że należy zorganizować katedrę języka i kultury hebrajskiej na uniwersytetach północno-amerykańskich. Należy rozszerzyć sieć szkolnictwa pedagogicznego, przy-

gotowującego kadry wysoko kwalifikowanych nauczycieli żydowskich za granicą.

Nowo mianowany kierownik Wydziału Oświaty i Kultury dr Natan Moritz urodził się w Rosji. Studia średnie i wyższe odbył w Anglii. Jest jednym z organizatorów szkolnictwa żydowskiego w Wielkiej Brytanii.

PREZENT AGENCJI ŻYDOWSKIEJ DLA DZIECI CYPRU.

W czasie wizyty burmistrza Famagusty Christosa Swedas w Izra-

elu w ubiegłym miesiącu, członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej M. Kol złożył na jego ręce dar w wysokości 2000 funtów izraelskich, przeznaczonych na plac zabaw dla dzieci Famagusty. Dar ten stanowi wyraz wdzięczności społeczeństwa żydowskiego za pomoc okazaną przez mieszkańców Famagusty emigrantom żydowskim więzionym przez Anglików na Cyprze.

AGENCJA ŻYDOWSKA OPIEKUJE SIĘ DZIEĆMI

TEL-AWIW 21.8. (Kol. Israel) W Jerozolimie toczą się obrady Agencji Żydowskiej, w czasie których kierownik Wydziału młodzieżowego Agencji Mosze Kol złożył sprawozdanie z pracy swego Wydziału. Oświadczył on że 14500 dzieci korzysta obecnie z opieki Wydziału.

Na tym samym zebraniu omawiano również sprawy finansowe. Berl Locker pojechał w toku obrad dotychczasowego skarbnika Agencji Izraela Goldsztajna, udającego się do USA.

W świetle arabskim

TEL-AWIW (sk) „Palestine Post” zajmuje się sytuacją ekonomiczną krajów arabskich podkreślając, że w Londynie panuje przekonanie o groźnej sytuacji gospodarczej na Bliskim Wschodzie.

Pismo opierając się na stwierdzeniu irackiego ministra skarbu głosi, iż deficyt Iraku wynosi ponad 5 milionów funtów szterlingów a handel zagraniczny tego kraju zupełnie się załamał. W obliczu tej groźnej sytuacji Wielka Brytania zgodziła się odbyć dalsze obrady w Bagdadzie w sprawie zwolnienia dodatkowych kwot funtów szterlingów dla usunięcia bez pośrednich trudności Iraku, a Między narodowy Bank Odbudowy przyrzekł

odpowiedź na podanie Iraku o pożyczkę w wysokości 4 milionów funtów.

Sytuacja w Syrii i Libanie oraz Transjordanii jest podobna, przy czym w tych krajach jak i w Iraku istnieje nadwyżka zboża, którego nikt nie chce kupić. Niedobór bilansu handlowego Egiptu, Iraku, Syrii, Libanu i Transjordanii wyniósł w roku ub. 109 milionów funtów szterlingów, czyli 2 razy więcej niż w roku 1947.

Zdaniem ekspertów gospodarczych niedobór ma wzrosnąć w tym roku ze względu na spadek cen egipskiej bawełny.

Antysemityzm w strefie amerykańskiej Niemiec

BERLIN (ZAP) Spośród pół miliona Żydów, zamieszkujących w Niemczech w roku 1933 pozostało jedynie 20 tysięcy i ta drobna garść ma bardzo niktę widoki na otrzymanie pracy — stwierdza rzeczoznawca amerykański dla spraw zatrudnienia w Bizonii, Jack Hain.

Winę za ten stan rzeczy Hain przypisuje antysemityzmowi, który pod okupacją amerykańską, bynajmniej nie został w Niemczech wyko-

umniejszyć winę ze strony amerykańskich czynników urzędowych, przyznaje on jednak, że doktorzy i dentyści pochodzenia żydowskiego napotykać na wielkie trudności w utrzymaniu pracy.

W jeszcze gorszym położeniu znajdują się Żydzi, prowadzący własne przedsiębiorstwa, wobec niemożności nawiązania normalnych stosunków handlowych z innymi przedsiębiorstwami, kierowanymi w większości wywalców przez b. hitlerowców.

PROCES PRZECIWO MARSZAŁKOWI VON MANNSTEINOWI.

BERLIN (PAP) W dniu 23 bm. przed brytyjskim trybunałem woj-skowym w Hamburgu rozpoczął się proces przeciwko byłemu hitlerowskiemu marszałkowi von Mannsteinowi, oskarżonemu o dokonanie zbrodni wojennych. Obronę Mannsteina wnoszą 4 adwokatów, w tej liczbie 2 Anglików i 2 Niemców.

Przypomnieć należy iż szereg wybitnych osobistości angielskich, a między innymi — Winston Churchill, złożył znaczne kwoty na fundusz obrony Mannsteina.

SKAZANIE 8 SS-MANÓW NA ŚMIERĆ

PARYŻ (ZAP) Trybunał w Lille ogłosił wyrok w procesie 9 morderców SS-owskich, którzy w nocy z 1-go na 2-go kwietnia 1944 roku wymordowali w miasteczku Ascy 86 mężczyzn w wieku od 14-tu do 74-ku lat.

Ośmiu zbrodniarzy skazanych zostało na śmierć a dziewięciu — na 15 lat ciężkich robót.

Zgromadzona w sali sądowej publiczność przyjęła wyrok z zadowoleniem

Ośmiu innych SS-manów — zbiegłych uczestników krwawej rzezi w Ascy — skazanych zostało na 10-letnie więzienie.

KTO ZNA TEGO ZBRODNIARZĄ?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi śledztwo w sprawie Adolfa Ruebbe b. komendanta chozu w Mińsku Mazowieckim podejrzanego o spowodowanie wymordowania 40.000 Żydów, przeżywających na tamtejszym terenie. Wszystkie osoby, którym znana jest zbrodnia działalności wymienionego, powinny zgłosić się osobiście lub listownie do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie ul. Leszno 53-55, pokój 452, w celu złożenia zeznań

W KILKU WIERSZACH

W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie rządu Izraela, na którym omówiono sytuację w Lozanie. Omówiono również wyniki ostatniego wspólnego posiedzenia z członkami Agencji Żydowskiej. W tym tygodniu przedstawiony zostanie Konstytucyjny projekt ustawy o pomocy inwalidom wojennym. Zadecydowano ponadto przystąpić do konwencji opracowanej przez międzynarodową organizację komunikacji lotniczej.

— Parlament izraelski przerwie swe prace w dniu 1 września. Zadecydowano odroczyć plenarne posiedzenie, aby dać możliwość zakończenia pracy poszczególnym komisjom parlamentarnym.

— W dniu 22 bm. obradowała izraelsko - transjordańska komisja rozjemcza. Obradom, które trwały dwie i pół godziny, przewodniczył oficer ONZ, Izrael reprezentowali płk. Mosze Dajan i Herman.

— Większa część skupiska żydowskiego w Singapurze, liczącego 1.200 osób, pragnie wyemigrować do Izraela. W miejsce zorga nizowano komitet, zajmujący się organizacją emigracji.

W okresie okupacji japońskiej większa część tutejszych Żydów przebywała w obozach koncentracyjnych.

— Izraelska ambasada w Waszyngtonie przekazała w imieniu rządu izraelskiego 150 namiotów ofiarom trzęsienia ziemi w Ekwadorze.

Żołnierze izraelscy oczyszczają Jerozolimę z materiałów wybuchowych

TEL-AWIW 23.8. (Kol. Israel). Żydowskie władze wojskowe przeprowadziły dziś w pobliżu bramy Szchem w Jerozolimie akcję unieszkodliwiania znajdujących się tu materiałów wybuchowych. Eksplozje nie wyrządziły żadnych szkód. Władze ONZ potwierdziły, że również w pobliżu linii arabskiej nie ucieleśniały skutków wybuchu. Ludność ostrzeżono przed mającym nastąpić wysadzeniem materiałów wybuchowych, pouczając ją jednocześnie o koniecz-

ANGLIA UZNA NOWY RZĄD SYRYJSKI?

TEL-AWIW 23.8. (Kol. Israel). Premier i minister Obrony Transjordanii odbyli rozmowę z wysłannikami brytyjskiego MSZ. Rzecznik brytyjski oświadczył, że rząd jego „rozważa możliwość uznania nowoutworzonego rządu syryjskiego”. W kołach politycznych komentuje się to oświadczenie jako nieudolną próbę wykazania, że Wielka Brytania nie miała nic wspólnego z ostatnim zamachem stanu w Syrii. Jak wiadomo, dotychczas jedynym rządem transjordanii uznawał nowy rząd syryjski.

Tito - dezterter i renegat

(dokończenie ze str. 3)
w Jugosławii są byliymi białogwardzi- stami, nota rządu radzieckiego ujawnia prawdziwe przyczyny prześladowania obywateli radzieckich w Jugosławii, przyczyny wrogości i nienawiści rządu jugosłowiańskiego wobec Związku Radzieckiego. Rzecznikowi przyczyna prześladowania obywateli radzieckich polega na tym, że obywatele radzieccy są, na równi ze wszystkimi państwami Jugosławii, zwolennikami przyjaźni stosunków między ZSRR a Jugosławią i nie aprobaty powszechnie znanego niedopuszczalnego postępowania rządu jugosłowiańskiego, który zdezerterował z obozu demokracji i specjalizmu do obozu międzynarodowego kapitalizmu.

Międzynarodowe znaczenie nety rządu radzieckiego w sprawie bezprawnych aresztowań obywateli radzieck-

Z kulisami rozgrywki

Bevin - Cripps

Istnienie konfliktu między Bevinem i Crippsem nie jest tajemnicą. Ostatnie jednak ataki amerykańskie na rząd Labour Partii, a specjalnie na ekonomiczną politykę Crippsa, wyprzedziły wspomniany konflikt na światło dzienne.

Kulisy tego konfliktu naświetla wyrażnie inspirowany artykuł, opublikowany na łamach naryjskiego wydania „New York Herald Tribune”. „Zgodnie z krążącymi pogłoskami — pisze wspomniany dziennik — min. Bevin będzie znacznie bardziej gietki od Crippsa w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Głębokość ta dotyczyć będzie szczególnie zagadnienia dewaluacji funta, który to problem będzie głównym przedmiotem narad w Waszyngtonie.

Bevin, tak lubiący się w skargach na metodę „zadawania ciosów z tyłu”, jest obecnie skłonny zastosować tę właśnie taktykę wobec swych kolegów gabinetowych, starając się za wszelką cenę uratować swe stanowisko polityczne.

Londyńskie koła dyplomatyczne uważają, że wysiłki szefa Foreign Office nie zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem. Amerykański kapitał bowiem nie ma zamiaru zrezygnować ze swej decyzji usunięcia rządu Labour Partii w odpowiednim momencie i rozmowy waszyngtońskie mają również na celu przygotowanie gruntu w tej sprawie.

Rezultat wyborów niemieckich utwierdził Waszyngton w przekonaniu, że Torysi potrafią obecnie zwyciężyć w powszechnych wyborach, oraz, że utrzymywanie przy władzy Partii Pracy jest już obecnie bezcelowe.

Opinię tutejszych kół dyplomatycznych, przekonanych o niepowodzeniu wysiłków Bevina, potwierdza jeszcze przebieg konferencji tzw. „Rady Europejskiej” w Strassburgu. Jest

rzecz jasną, że Winston Churchill, popierający szybkie odrodzenie się potężnych Niemiec — odgrywa tam rolę przyszłego premiera Wielkiej Brytanii.

Pomimo stosowania rozmaitego rodzaju sztuczek dyplomatycznych, jest rzeczą wątpliwą, czy Bevin potrafi uratować swą własną skórę. Zamordowanie Husni el Zaima w Syrii rozwścieczyło Waszyngton, bynajmniej nie powodując wzrostu szacunku dla

brytyjskich wpływów na Środkowym Wschodzie. Waszyngton jest podobnie zły na Bevina, jak w okresie, kiedy brudził on w Palestynie.

Zgodnie z oficjalnymi wiadomościami, przedmiotem obrad w Waszyngtonie będzie również sprawa złóż naftowych Środkowego Wschodu. Przypuszcza się, że brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych trudno będzie obronić swą ukochaną Ligę Arabską.

Bevin ubił interes z premierem Iraku?

TEL-AWIW (Kol. Israel). — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zapowiedział dziś w Londynie rychłe wznowienie prac w rafineriach ropy naftowej w Haifie. Rzecznik powstrzymał się od udzielenia bliższych wyjaśnień.

Premier Iraku Nuri Sa'ad Pasa opuścił Londyn i w drodze do Bagdadu zatrzymał się w Kairze. Tu odbył on konferencję z premierem Egiptu. Tematem rozmowy miała być sytuacja w Syrii oraz stosunek rządu egipskiego do nowoutworzonego rządu syryjskiego.

Obaj premierzy postanowili nie podejmować żadnych kroków dyplomatycznych „do czasu wyjaśnienia sytuacji”. Widocznie oczekują oni...

... nowego zamachu stanu w Syrii.

TEL-AWIW 23. 8. (obsł. wł.) — Londyński „Times” pisze na temat rafinerii w Haifie: „Decyzja rządu egipskiego, który nie zezwala na przejazd cystern wiozących ropę naftową do Haify, go dzi nie tylko w blok szterlingowy ale również w interesy i dobro całego Bliskiego Wschodu.

Anulowanie tej decyzji przyniosłoby minimum 50 milionów dolarów rocznie. Ma to szczególne znaczenie w dobie obecnych trudności dolarowych.

Teraz, gdy zakończono militarny etap konfliktu palestyńskiego, decyzja rządu egipskiego jest szkodliwa — konkluduje „Times”.

Rozwój i rozbudowa Jerozolimy

TEL-AWIW 21.8. (Kol. Israel). W Jerozolimie odbyła się konferencja miejskiej Izby Handlowej, na której przemówienie wygłosił premier Ben Gurion.

Oświadczył on m. in.:

„Przyszłość Jerozolimy, jak i całego państwa, zależy nie od czczych deklaracji lecz od konstruktywnego działania, zmierzającego do realizacji wytyczonych planów. Trzy zasadnicze elementy stanowić będą o całkowitym pozyskaniu miasta dla Izraela — pierwsze tzw. droga burmańska, drugie — sieć połączeń kolejowych trzecie — sieć osiedli rolniczych wokół Jerozolimy.

Realizacja naszych zamierzeń — rozwój kraju i absorpcja imigracji — wymagają syntezy dwu czynników — planowania rządowego i inicjatywy prywatnej. Te dwa sektory nie kolidują z sobą. Kapitał narodowy, inicjatywa prywatna, ruch kibucowy i spółdzielczość — umożliwią urzeczywistnienie naszych planów”. Tak oto rozumie gospodarkę „socjalistyczną” przywódca Mapai i premier Izraela Ben Gurion.

W dalszej części swego wystąpienia Ben Gurion podkreślił znaczenie morza, apelując o utworzenie licznej floty handlowej.

Minister Zaopatrzenia Dow Jo-

sef oświadczył, że wydział licencji importowych przeniesiony zostanie wkrótce do Jerozolimy.

Przewodniczący jerozolimskiej Izby Handlowej Menasze Eliaszar zaapelował do rządu izraelskiego, aby ten przeniósł swe urzędy do Jerozolimy.

NOWOCZESNA KLINIKA POŁOŻNICZA W Kfar SABA

W Kfar Saba otwarta została klinika położnicza na 35 łóżek. Budo- wa wyposażona w najnowsze urządzenia została wzniesiona przez miejscową Radę Gminną kosztem 65.000 funtów i przekazana kasie chorych Histadrutu.

ZAPISY DZIECI w wieku 3—7 lat do PRZEDSZKOLI W. K. Z. w Ło-

dz. przyjmują Wydział Oświaty przy ul. Wilekowskiej 32, od dnia 23-go b. m. w godzinach od 9—12.

Należy przedstawić następujące dokumenty:

1. Zaświadczenie rejestracyjne
2. Świadectwo urodzenia
3. Zaświadczenie lekarskie
4. Zaświadczenie z miejsca pracy

Dnia 4 września 49 r. o godz. 10 rano na cmentarzu żydowskim w Łodzi położony zostanie kamień węgielny pod pomnik w związku z pięćdziesiątą rocznicą likwidacji Getta Łódzkiego.

Ludność żydowska proszona jest o liczne przybycie na uroczystość żałobną.

WOJEWÓDZKI KOMITET ŻYDOWSKI W ŁODZI Ziomkostwo Łódzkie w Polsce-Łódź.

Dr PRUSAK — choroby nerwowe, wznowił przyjęcia: Łódź, ul. Południowa 23.

Dr EUGENIUSZ KONSTANTIN — choroby serca i wewn. jak w latach ubiegłych: Polanica-Zdrój, ul. Parkowa 7, obok apteki.

LECZ. ZĘBÓW, oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych, Łódź, ul. Piotrkowska 8.

Dr REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Łódź, ul. Południowa 26, godz. 2—6.

Z notatnika ekonomisty

Finanse Izraela

Jednym z najbardziej miarodajnych wskaźników narastania państwowości żydowskiej, są zjawiska związane z pokryciem i obiegem funta palestyńskiego w Izraelu.

W swoim sprawozdaniu z dnia 6 lipca bież. roku Anglo-Palestine Bank Ltd. jako bank emisyjny notował ogólną wysokość obiegu funta izraelskiego na 42.300.000.

Wedle statystyki ogłoszonej przez Brytyjski Rząd Mandatowy, w marcu 1948 roku puszczono w obieg środki płatnicze ogólnej wartości 51.100.000. O ile mimo znacznego wzrostu kosztów utrzymania, który nastąpił od tego czasu, obieg banknotów zmniejszył się o przeszło 8.000.000 funtów, to redukcja ludności arabskiej w ciągu tego samego okresu skompen-sowana została przez wzrost kosztów utrzymania i rosnący napływ emigrantów. Ponieważ liczba ludności Izraela z początkiem lipca bieżącego roku wynosiła wedle przybliżonej oceny około miliona, przeciętny więc obieg pieniądza wynosił około 42 funty na głowę. Wskazuje to na fakt, że obieg pieniędzy w tym okresie został proporcjonalnie powiększony.

Co się tyczy pokręcia funta palestyńskiego, to wedle przepisów statutu, połowę pokrycia tego stanu ma waluta zagraniczna. Faktycznie bank emisyjny notuje 6 lipca bież. roku cyfrę 28.600.000 waluty obcej. Zgodnie z tym, 68,1

proc. funta izraelskiego ma pokrycie w obcej walucie. Relacja ta nie obejmuje zapasu starych banknotów w kwocie 374.735 funtów palestyńskich, które znajdują się w posiadaniu Oddziału emisyjnego i mogą w danym momencie zostać przedłożone w Londynie do wymiany na funty szterlingi na konto palestyńskie Nr 2.

Tak przedstawia się sytuacja funta palestyńskiego i jego pokrycia.

Inne kryterium sytuacji finansowej Izraela stanowią depozyty bankowe. Wedle ostatniej relacji statystycznej b. rządu mandatowego z listopada 1947 roku, ogólna wartość depozytów we wszystkich instytucjach finansowych Palestyny wynosiła 82.500.000 funtów. Od owego czasu wielomilionowe sumy funtów przekazane do stały za pośrednictwem oddziałów banków obcych oraz miejscowych banków arabskich poza granice kraju. Zgodnie z oświadczeniem ministra finansów we wrześniu 1948 roku ogólna suma depozytów w bankach Izraela wynosiła tylko 69.000.000. Od tego czasu jednak do końca kwietnia 1949 r. suma depozytów wzrosła ponownie do 77.700.000 funt. Ten wzrost sumy... przypisać należy napływowi kapitału z krajów obcych, pochodzącego jednak przeważnie od właścicieli żydowskich, którzy w ten sposób manifestują swoją wiarę w przyszłość Izraela.

M LAM

Pod znakiem przyjaźni

Odpowiedź, jaką narody świata, pod każdą szerokością geograficzną na obu półkulach, dają imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny — jest jasna i niedwuznaczna. Ludy nie zadawały się już protestem, czy demonstracją. Nauczyły się one doceniać siłę jednolitego działania i organizują aktywną masową walkę w obronie pokoju i suwerenności narodowej.

Doświadczenia minionej wojny zwiły czujność milionowych rzesz, a okres powojenny stoi pod znakiem ciągłego pogłębiania się ich świadomości klasowej. Narody nauczyły się odróżniać nie tylko wrogów od przyjaciół, lecz wiedzą również, kto jest ich przyjacielem, a kto przyjacielem... ich wrogów.

Podobnie jak w latach wojny z faszyzmem, Związek Radziecki i Związki państw były synonimami, tak też i obecnie łączą się nierozdzielnie w umysłach setek milionów: państwo socjalistyczne, pokój i suwerenność narodowa.

Związek Radziecki, źródłem siły i rozwoju którego jest pokojowe budownictwo socjalistyczne, braterstwo narodów oraz stały wzrost sił wytwórczych — jest też w istocie rzeczy naturalnym sprzymierzeńcem wszystkich pokoi miłujących narodów, wszystkich sił ludowych, walczących o suwerenność narodową i postęp społeczny.

Doświadczenie okresu powojennego wykazuje jasno i niezbicie, że tylko w oparciu o przyjaźń i współpracę z Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej, w ramach światowego obozu pokoju możliwym jest powstrzymanie agresji imperialistycznej we wszystkich jej postaciach i zapewnienie zwycięstwa w walce o pełną suwerenność narodową. Przyjaźń i współpraca z ZSRR jest zatem niernikiem wierności i oddania sprawie własnego narodu i sprawie wolności i sprawiedliwości społecznej. Tędy też przebiega linia demarkacyjna, którą na próżno koła imperialistyczne pragnęłyby umiejscowić geograficznie, a która faktycznie oddziela ich i ich najemników od mas ludowych na całym świecie.

Ten sam proces, który obserwujemy wśród narodów świata, przybiera stale na sile również i w narodzie żydowskim. Mimo jego rozproszenia geograficznego, coraz wyraźniej przebiega ta sama linia podziału: za pokojem czy za „pax americana”, za suwerennością Izraela czy za fikcją jego suwerenności, za nieskrępowanym rozwojem młodego Państwa Izrael, wiedzącym do pełnego narodowego renesansu i społecznego wyzwolenia mas narodu żydowskiego, czy też za „realnym rozwojem”, odpowiadającym jedynie interesom naszych najcięższych wrogów! Jednym słowem: z 600 milionowym obozem postępu i pokój, jak równi z równymi, czy też w kieracie anglosaskiego imperializmu. Tertium non datur!

DIALEKTYKA HISTORII

Dzieje narodu żydowskiego, od dnia utraty naszej niepodległości narodowej uczą nas, że gdziekolwiek toczyła się walka nowego ustroju ze starym, rodzących się form z obumierającymi w społecznym tego słowa znaczeniu — padali śmy zawsze pierwsi ofiary reakcji.

W różnych okresach nabierał antysemityzm, nieodłączny cień naszej tulaczki, różnego nasilenia, lecz jest on tak stary, jak nasza bezdomność. Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej są jedynymi krajami o żydowskich skupiskach, gdzie antysemityzm jest karany przez prawo, jako ludobójcza ideologia. Pierwsze państwo socjalistyczne było pierwszym krajem, po 2000 lat naszej martyrologii, w którym masy żydowskie doznały faktycznego równouprawnienia. Najsilniejszy wyraz tej oczywistej prawdy, że byt narodu żydowskiego jest związany ze zwycięstwem demokracji, znalazł swoje potwierdzenie w najtragiczniejszym okresie naszej historii — w noc okupacji hitlerowskiej.

Jest historycznym zbiegiem okoliczności, że hordy Rzymu dały właśnie do granic Palestyny, gdy stalingradzka bitwa powstrzymała pochód hitlerowców na wszystkich frontach. Bezsporną prawdą historyczną pozostaje fakt, że gdy anglo-amerykańskie wojska otwarcie przygotowywały ewakuację kraju, zwycięstwa Armii Czerwonej uratowały jidysz w Palestynie od inwazji hitlerowskiej i że w owe dni Armia Czerwona była jedyną siłą, zdolną do tego czynu.

Doświadczenie lat powojennych i okres walki o naszą samodzielną państwową w Palestynie wykazały niezbicie,

że nie tylko nasza teraźniejszość lecz i nasza przyszłość — urzeczywistnienie naszych aspiracji narodowych w Erec — związane są nierozdzielnie ze zwycięstwem demokracji i socjalizmu.

Przybycie pierwszej oficjalnej delegacji sowieckiej na Kongres „Ligi Pomocy Związkowi Radzieckiemu w walce z faszyzmem” (Liga „V”) w 1942 r. ocenił nie tylko jako sojusz zadziwiający w czasie wojny, lecz również jako zapowiedź coraz bardziej pogłębiającej się przyjaźni między żydowskim ruchem narodowo-wyzwoleńczym w Palestynie a bastionem wolności i postępu społecznego w świecie — Związkiem Radzieckim. Rozwój wydarzeń wykazał całkowitą słuszność tej oceny.

Niemal bezpośrednio po zakończeniu wojny, na I Kongresie ŚFZZ, głosowała delegacja radziecka za projektem rezolucji wyrażającej poparcie ŚFZZ dla naszych aspiracji narodowych w Palestynie, która spotkała się z pełną aprobatą międzynarodowego świata pracy. Temu stanowisku, które wypływa z istoty socjalistycznego państwa, pozostał wierny oboz demokracji z ZSRR na czele, poprzez cały okres naszych zmagani — po dzień dzisiejszy. Szczera i konsekwentna pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, pozbawiona jakiegokolwiek egoistycznych celów, była tą siłą, która umożliwiła nam zerwanie łańcucha imperialistycznego panowania w naszej Ojczyźnie. Jedynie fałszerze historii lub świadomi zdrajcy naszej sprawy narodowej mogą „nie dostrzegać” tego faktu, że tylko dzięki oparciu o pomoc obozu demokracji zdołał jidysz żydowski w Izraelu zniweczyć plany anglosaskich polityków embargo i agresji — i zapewnić powstanie Państwa Izrael. Renesans państwowy narodu żydowskiego w jego ojczyźnie jest dziełem narodo-wyzwoleńczej walki jidysz i narodu oraz pomocy politycznej i innej, udzielonej nam przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Anglosaski imperializm podlega świadomie świat do nowej pozoji wojennej, która niesie ludzkości nowe miliony ofiar ludzkich i zniszczenie pracy pokoleń, a dla narodu żydowskiego oznacza niebezpieczeństwo całkowitej zagłady. Jedynie siła obozu pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele, jest w stanie powstrzymać i przeciwstawić się agresorom. Nasze miejsce jest w tym obozie.

We wszystkich krajach kapitalistycznych rośnie antysemityzm i neofaszyzm, podsycany przez wczorajszych protektorów hitlerizmu.

W tym samym czasie kraje demokracji ludowej tępią resztki antysemityzmu i reakcji, a w krajach kapitalistycznych stanowi rewolucyjny ruch robotniczy je ryna realną zapórę przeciwko wojnującej reakcji. I znów nasze miejsce w tym obozie.

Wielka szansa historyczna naszego pokolenia, Państwo Izrael, powołane do koncentracji milionowych rzesz z krajów naszego rozproszenia, — znalazło się pod nieustannym atakiem i presją imperializmu. Dąży on do pogłębiania nienawiści między jidyszem a masami arabskimi, do pozbawienia go suwerenności i przykucia do swego rydwanu.

I znów odpowiedź nasza jest jasna i niedwuznaczna. Tylko w oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, zjednoczeni z całym światowym obozem pokoju, możemy pokrzyżować plany imperializmu i zapewnić pełną suwerenność Izraela, pokojowe budownictwo oraz maksymalną mobilizację alii i rezerw materialnych w dziele naszego narodowego i społecznego wyzwolenia.

KONGRES ROSNĄCEJ PRZYJAŹNI

Masy żydowskie na całym świecie z nieustającym zainteresowaniem śledziły przebieg III Kongresu „Ligi przyjaźni Izrael — ZSRR”, który odbył się w Tel-Awiewie 22 — 23 ub. m. Zainteresowanie to, którego przyczyną są jasne i zrozumiałe, spotęgowane było faktem, iż był to pierwszy kongres Ligi zwołany w niepodległym Izraelu. Kongres zamieścił się też w imponującej w swych rozmiarach manifestację uczuć przyjaźni i podziwu dla Związku Radzieckiego, jakiej nie przeżył Tel-Awiew od dnia proklamacji państwa Izrael.

Z trybuny kongresu rozniósł się po całym kraju i dotarł do wszystkich skupisk żydowskich w świecie słowa jasnej i zdecydowanej postawy mas ludowych Izraela. Zadeklarowały one ustami swych przywódców swą bezkompromisową wierność w walce o pokój i demokrację, wspólnie z całym 600-milionowym

ochozem demokracji w świecie.

Kongres jasno i niedwuznacznie dał wyraz woli i gotowości mas ludowych Izraela do bezwzględnej udaremnienia wszelkich kombinacji imperialistycznych, zmierzających do wykorzystania kraju jako bazy wypadowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu — do walki przeciwko wszelkim wrogom ZSRR, w których widzą również najcięższych wrogów swego narodu.

Jednocześnie znalazła na kongresie swe odzwierciedlenie bezgraniczną wdzięczność mas narodu żydowskiego w Izraelu i w świecie dla Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej za ich pomoc w naszej wojnie narodowo-wyzwoleńczej, oraz niezmierzający wiana wiara, że pomoc ta, kontynuowana w przyszłości, stanowić będzie siłę, w oparciu o którą zrealizowana zostanie wizja narodowego renesansu i społeczne wyzwolenie mas narodu żydowskiego powracających do swej Ojczyzny.

Historyczną zasługą kongresu jest fakt, iż po raz pierwszy w historii Palestyny i Bliskiego Wschodu zjednoczyły się, na tak szerokiej płaszczyźnie, dla wspólnych zmagani i walki, rewolucyjne siły obydwu narodów: żydowskiego i arabskiego.

Przebieg kongresu i jednogłośnie przyjęta przez platforma ideowo-organizacyjna, wzywająca masy ludowe kraju do zacieśnienia więzi przyjaźni i wspólnej pracy z narodami ZSRR i jego skupiskiem żydowskim w aktywnej walce o pokój i nieskrępowany rozwój Izraela — do wysiłków, w celu pełnego pozyskania sił postępu ze Związkiem Radzieckim na czele dla żydowskiego dzieła narodowo-wyzwoleńczego — za demonstrowały przed narodem i światem realną siłę i dojrzałość polityczno-organizacyjną demokratycznych czynników społecznych w Izraelu, awangardy społecznej na Bliskim Wschodzie.

Ogólna aprobatą, z jaką społeczeństwo w Izraelu przyjęło postanowienia kongresu, była jednocześnie dowodem pełnego zwycięstwa idei przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, nad kłamliwą w treści i zdradziecką w istocie mapajowską dywersją, zmierzającą do rozbitcia Ligi od wewnątrz przez opuszczenie jej szeregi w przeddzień kongresu. To posunięcie mapajowskich wodzirejów obliczo

ne jednocześnie na odwrócenie uwagi społeczeństwa od obrad i uchwał kongresu, spaliło na panewce, wywołując wręcz odwrotne od zamierzonych, skutki, a skłony na przede „kongres” przyjaźni Izrael — USA ostatecznie zamaskował prawdziwe intencje „mapaj-socjalizmu”. Nie jest również przypadkiem zbieżność czasu i metod, jaka zachodzi w rozpetanej przez antydemokratyczne elementy w Izraelu i poza jego granicami — nagonce przeciwko rewolucyjnym siłom w społeczeństwie żydowskim, a w szczególności przeciwko Mapam i Maki, przy jednoczesnej oszczerczej kampanii skierowanej przeciw Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej.

Źródłem tej zbieżności jest ta sama imperialistyczna wilczyca, karmiąca swoje szczeniata w Tel-Awiewie, Nowym Jorku, Montrealu czy też Paryżu — tym samym antydemokratycznym i antyludowym jadem.

W tej sytuacji tym większego znaczenia nabierają postanowienia kongresu „Ligi przyjaźni Izrael — ZSRR”, znaczenie których wybiega daleko poza granice Izraela.

Lud Izraela i naród żydowski na całym świecie z radością witają zacieśnianie się więzi przyjaźni pomiędzy żydowskim ruchem narodowo-wyzwoleńczym i jego awangardą — jidyszem w Izraelu — a awangardą całej postępowej ludzkości, — Związkiem Radzieckim.

Z dumą spoglądają masy żydowskie na rosnące siły pokoju i socjalizmu w swojej Ojczyźnie, w których widzą wierne bojowników sprawy narodowej i ogólnoludzkiej.

Ze szczególnym zadowoleniem powitał jidysz żydowski w Polsce wezwanie, które padło z trybuny kongresu „Ligi Przyjaźni Izrael — ZSRR”.

Siły społeczne w Izraelu, grupujące się wokół „Ligi Przyjaźni Izrael — ZSRR”, mają w naszym jidyszem, — ocalałym dzięki zwycięstwom Armii Czerwonej i odbudowującym swój byt w oparciu o władzę ludową w kraju, — wiernych współtowarzyszów w zmaganiu i walce.

Społeczeństwo żydowskie w Polsce Ludowej, które wykazuje tyle ofiarności i przywiązania do sprawy wolności Izraela, widzi w rosnącej przyjaźni między narodem żydowskim a Związkiem Radzieckim gwarancję zwycięskiej i możliwej szybkiej realizacji społecznego wyzwolenia mas żydowskich w Izraelu.

Masy pracujące Izraela widzą swą przyszłość w przyjaźni z ZSRR

Deklaracja 3-go zjazdu Ligi Przyjaźni

1) III Zjazd Ligi Przyjaźni Izrael — ZSRR — pierwszy w państwie Izrael — stwierdza, że inicjatywa, poparcie, szczera i konsekwentna pomoc Związku Radzieckiego, zadecydowały o osiągnięciu samodzielności politycznej narodu żydowskiego, o obronę i zwycięstwo państwa żydowskiego nad siłami agresji oraz o przyjęcie Izraela w poczet ONZ.

Zjazd wyraża słowa uznania i serdecznego podziękowania Związkowi Radzieckiemu, jego narodom, rządowi, przedstawicielom ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych za okazaną przyjaźń i pomoc w walce wyzwolenia narodu żydowskiego. W przeświadczeniu, że pomoc ta będzie kontynuowana i rozszerzona, wzywa masy żydowskie do podjęcia imigracji Żydów do Ojczyzny i ponoszenia ofiar materialnych, celem umożliwienia szerokiej kolonizacji kraju, zapewnienia bezpieczeństwa i samodzielności Izraela, oraz koncentracji mas żydowskich w wywalczonym, postępowym i niezależnym państwie.

Zjazd stwierdza, że przyjaźń i bezinteresowna pomoc ZSRR w przeszłości i przyszłości jest nieocenionym skarbem narodu żydowskiego i bazą dla wyzwolenia wszystkich ludów uciśnionych.

2) W obliczu niebezpieczeństwa wybuchu nowej wojny światowej, którą starają się rozpętać imperialistyczni podżegacze wojenny drogą propagandy przeciw ZSRR, krajom demokracji ludowej i siłom postępu na świecie, prób odrodzenia faszyzmu, rasizmu i antysemityzmu — Zjazd

wzywa masy żydowskie w Izraelu i na całym świecie do mobilizacji sił w walce o pokój i postęp przeciw reakcji i faszyzmowi — w walce, na czele której kroczy Związek Radziecki.

3) Zjazd stwierdza, że masy żydowskie w Izraelu aktywnie i z całą stanowczością przeciwstawiają się usiłowaniu imperialistów i ich feudalnych sługusów, zmierzającym do uszczuplenia granic państwa i niezależności państwa Izrael i zakładania w nim obcych baz strategicznych. Jednocześnie będą zwalczane tendencje wciągnięcia młodego państwa żydowskiego do jakiegokolwiek bloków wojennych, skierowanych przeciwko ZSRR. Masy żydowskie w Izraelu, wierne idei pokój, samodzielności narodowej i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, nie dadzą się nigdy wciągnąć w awanturę interwencji wojennej przeciw krajom socjalizmu i demokracji ludowej.

4) Zjazd pozdrawia serdecznie narody ZSRR, budowniczych pokoju i socjalizmu, a wśród nich skupisko żydowskie Związku Ra-

To — dezertjer i renegat

Opublikowana w dniu 21 sierpnia br. odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego w sprawie bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich, jest dokumentem, a) końca demaskującym rząd jugosłowiański — jako rząd, który zdradził sprawę demokracji i socjalizmu i zbiegł do obozu z imperialistycznym kapitałem i reakcją.

Przed rukiem rezolucja Biura Instrukcyjnego Partii Komunistycznej skonstruowała niechybność takiego nie sławnego końca kierownictwa jugosłowiańskiej partii komunistycznej w wyniku prowadzonej przez nie polityki, która zagraża samemu istnieniu partii komunistycznej i w ostatecznym wyniku kryje w sobie niebezpieczeństwa dla jugosłowiańskiej Republiki Ludowej. Już wówczas było jasne, że rząd jugosłowiański, który zerwał z międzynarodowymi tradycjami i walczył na drogę nacjonalizmu, na drogę oddzielenia się od jednolitego frontu socjalistycznego, przygotowuje się i naród jugosłowiański do tego, by zdradzić jednolity front demokracji ludowej i ZSRR.

Już wówczas było jasne, że Kika Tito wkroczyła na drogę ustępstw wobec państw imperialistycznych, w nadziei pozyskania sobie w ten sposób względów tych państw, by „stopnąć” zaszczepić narodom Jugosławii orientację na te państwa, czyli orientację na kapitalizm”. (Z rezolucji Biura Informacyjnego z dnia 29 czerwca 1948 r.). Od tej chwili upłynęło nie wiele ponad rok, lecz już w ciągu tego krótkiego okresu Tito zdążył przebiec zarówno w swej polityce zagranicznej jak i w polityce wewnętrznej całą drogą zdrady interesów narodu jugosłowiańskiego i ostatecznie przejść do obozu zacieklonych wrogów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i całego postępowego obozu w świecie.

W swej wroćności i nienawiści do Związku Radzieckiego rząd jugosłowiański w ostatnim czasie nie ogranicza się do oszczerczych wymysłów i wrogiej propagandy, usiłując zachwiać tradycyjne sympatie jugosłowiańskich mas ludowych do Związku Radzieckiego. Rząd jugosłowiański w swej wroćności do Związku Radzieckiego poszedł jeszcze dalej, wkraczając na drogę prześladowania obywateli radzieckich, zamieszkałych w Jugosławii, poddając ich aresztom, biciu i bestialskiemu traktowaniu przez policję jugosłowiańską.

Rozprawiwszy się z obłudnym twierdzeniem rządu Tito, który usiłował „usprawiedliwić” swe postępowanie twierdzeniem, że obywatele radzieccy

(dokończenie na str. 8-cj)

dzieckiego. Jest rzeczą niewątpliwą, że działalność Ligi zmocni i ożywi wzajemne stosunki polityczne, ekonomiczne i kulturalne między Izraelem i ZSRR, oraz tamtejszymi masami żydowskimi: 5) Zjazd pozdrawia przedstawicieli demokratycznych sił narodu arabskiego, uczestniczących po raz pierwszy w Zjeździe Ligi. Żydzi i Arabowie będą ramię przy ramieniu współpracowali w duchu braterstwa i wspólnoty celów, wytyczonych przez Ligę Przyjaźni Izrael — ZSRR. Współdziałanie w ramach Ligi jest żywym przykładem braterstwa narodów.

6) Liga, jako organizacja o charakterze masowym i ludowym, otwiera szeroko swe wrota dla wszystkich mieszkańców Izraela — niezależnie od przynależności narodowej lub partyjnej — wyznających jej zasady.

Zjazd wzywa wszystkich ludzi pracy, kobiety i mężczyzn, których sercu jest bliska przyjaźń z ZSRR — do wstępowania w szeregi Ligi i działania w kierunku wzrostu jej sił.

Zasady ideowe Ligi Przyjaźni

III Zjazd Ligi Przyjaźni Izrael — ZSRR przyjął jako swoje zasady ideowe co następuje:

Liga powinna:

1) Krzewić stosunki przyjaźni między państwem Izrael i Związkiem Radzieckim.

2) Wzmocniać wśród ludności Izraela uczucia przyjaźni do ZSRR i jego dzieła wyzwolenia.

3) Pozyskać i krzewić przyjaźń

ZSRR do wyzwolenieckiego dzieła syjonistycznego, które jest wyrazem walki narodowo-wyzwoleńczej mas żydowskich w Izraelu.

4) Nawiązać braterskie stosunki ze skupiskiem żydowskim w ZSRR.

5) Brać czynny udział we froncie walki o pokój, przeciw antysemityzmowi i próbom odrodzenia faszyzmu.

Pamiętam jeszcze dobrze te dni, kiedy przykuci do głośników radiowych z najwyższym niepokojem nasłuchiwałem wiadomości o walkach w Palestynie, lub przejęci elementarnym wzruszeniem odbierałem wieści o fakcie utworzenia i pierwszych krokach państwa Izrael.

Nie jeden z nas, którzy wyszliśmy z kaźni hitlerowskiej, w przeżyciach tych przejrzał i pojął sam siebie, wysnuł z tego konsekwencje...

A może owych dni odnajdujemy na kartach malutkiej, wydanej obecnie po żydowsku książeczki Riwki Gurfein pt. „Jor fun Gwure un Gerangl”?

Znajdujemy więcej: Szkielety rzeczywistości owych dni i miesięcy, które nastąpiły po uchwale Zgromadzenia ONZ z 29 listopada 1947 r.

Kiedy my z mozołem musieliśmy szukać na mapie, gdzie leży Kfar Ecion, a gdzie Chawib, gdzie się znajduje Dżenin, a gdzie Aza — Riwka Gurfein, która spędziła w Palestynie przeszło ćwierć wieku, zna każdy najmniejszy punkt; nosi linie strategiczne obrony i ataku młodej armii żydowskiej zapisane w sercu, jak człowiek nosi wypisaną na dłoni linie swego losu.

Także ona nie była i nie mogła być obecna wszędzie. Nie wiadomo mi nawet, czy kibuc jej Ein-Szemer był w ogniu walk. Przed ukończeniem wojny zresztą przybyła do Polski, jako członkini pierwszej placówki dyplomatycznej Izraela w Warszawie. Zna ona je, ale nie tylko miejsce. Zna ona z twarzą i nieomal, że z imienia większość osób działających. Tych chłopców i dziewcząt, którzy tam walczyli. Zna ojców i matki tych, którzy tam padli...

W wierszach i między wierszami szkiców Riwki Gurfein wyczuwamy żal człowieka, który w straszliwym znaju budował osiedla, a parzyć musiał na ich zbiorowisku; ból matki, która rodziła dzieci dla radości i pracy, a musiała oddać je na walkę i śmierć; smutek nauczyciela, który chował młode pokolenie z myślą o lepszej i mądrzejszej przyszłości, a oto widział swych uczniów, zmuszonych tracić swe lata w zmaganiach ze zmartwychwstałymi mocami najgorszej przeszłości. Pisz dzieła, pisze

bojowniczką i towarzyszką bojowników. Bywa, że słowa są większe od pokrycia, pretensjonalnie nadęte. U Riwki Gurfein jest odwrotnie. Słowa jej są raczej niepozorne, nakreślone przez nią obrządy ledwo uchwytnie, ale za to są słowami tymi, które pełne i ważne pokrycie. Pośpiesznie, ale nie bez nagle odkrywających się perspektyw w głąb i w dal, przemawia przez jej usta pokolenie, które ofiarą młodych lat, ofiarą indywidualnych możliwości rozwojowych, wyplintowało drogę dla naraudu powracającego do ojczyzny.

Niekiedy zaś słowa jej stają się harde i twarde, jak twardymi musieli się stać ci ludzie dla siebie i drugich, łamiąc się ze samymi sobą, i z ciężkimi warunkami tego życia, które sami obrali.

24 miniaturowych szkiców. Podaje ich tytuły i treść, bo to jest także przegląd wydarzeń, który chcemy sobie przypomnieć. Przechodzimy na nowo przez kolejne fazy Wielkiego Roku.

„Owa noc” — jest to noc z 29 na 30 listopada 1947 roku, kiedy do dalekiego kibucu na północy — i do wszystkich innych kibuców żydowskich na świecie — dotarła wiadomość o uchwale ONZ.

„30 listopada” — jest to data pierwszej, na wpół jawnej mobilizacji siedmiu roczników występującej z podziemia armii.

„Pierwsze dni” — są to dni pierwszego, krzepnącego odzewu z krągów żydowskiego rozproszenia; pomyslnego przybycia pierwszego statku z ochotnikami dla Hagany; także dni gniewu i gorzkości z powodu spowodowanej przez Irgun rzezi w rafineriach Haify.

„Legenda Kfar Ecion”, to legenda o 35-ciu (zamiast 36-ciu) sprawiedliwych młodzieńcach, którzy zdążyli bezdrożami z Jerozolimy na odsiecz broniącemu się samotnie w Północnej Galilei osiedlu i otoczeni po drodze przez uzbrojony motoch, bili się do ostatniej kuli, potem jeszcze kamieniami, pięściami, nie dając się pojąć żywcem. Aż wszyscy padli...

„Coś o Anglikach”, to historia aut z materiałem wybuchowym, przy pomocy których został podstępnie wyzdzony w powietrze gmach Agencji Żydowskiej w Jerozolimie.

Broniąc interesów kolonialnego wyzysku, czując, że już już wymyka mu się z pazurów tłusty kasek palestyński, angielski imperializm pokazał raz jeszcze swoje jadowite zęby.

*) Wydawnictwo Oddziału Europejskiego Komendy Światowej Organizacji Haszomer Hacair.

R. AUERBACH

Kronika Wielkiego Roku

„Marzec 1948”. Rozdział o skoncentrowaniu w „trójkącie arabskim” „armii wyzwolenia” pod dowództwem Kaukadzkiego, który przechwala się, że wkrótce wkrączy do Tel-Awiwu. Miała także w tym miesiącu miejsce wyprawa dwóch konwojów — do Kfar Ecion i do Jechi-Am. Jeden z nich odcinany w drodze powrotnej — po szczęśliwym dowiedzeniu na miejsce transportu broni, żywności i... obrońców (taka jest zawartość wszystkich konwojów, taki jest ich styl) — broni się w dwustu żołnierzy przeciwko trzem tysiącom żołnierzy Legionu Arabskiego. Walka trwa 30 godzin, aż wreszcie po utracie kilkunastu towarzyszy, zagrożeni całkowitą zagładą, uwolnieni zostają przez Anglików, którzy zaraz potem odbierają im broń i jedyne auto pancerne — jedno i drugie oddając Arabom... Drugi konwój wycięty zostaje w pień przed dotarciem na miejsce. „Twierdza Jechi-Am, pamiętająca czasy wypraw krzyżowych, pozbawiona dostatecznych zapasów żywności i wody, trwa nadal w oporze”.

„Hagana”, Południe i Negew”, „Miszmar Haemek”. Dzieje wojenne osady, która króluje ze wzgórz nad szosą Haifa — Dżenin. Historia jednej z klęsk, zadanych armii Kaukadzkiego.

Dygresja pt. „Dwidlech” mówi o armatach własnej fabrykacji, konstruowanych przez pewnego Dawida i stąd wywodzących swe miano. Czyż jednak nie prościej jest wywieźć nomenklaturę tę od pastucha Dawida, który kamieniem z procy zabił Goliata?

W rozdziałach pt. „Haifa” i „Jaffa” opowiada autorka o radosnej niespodziance zajęcia tych miast i ucieczce Arabów, wprawionych w panikę na skutek angielskiej „Greuelpropagandy”.

Także po stronie żydowskiej wartyłowana była potrzeba ewakuowania izolowanych osiedli. Ich mieszkańcy — budowniczo, zresztą cała opinia publiczna jiszuwu broniła się przed tą ewentualnością. I kto wie, czy nie ta uporczywa wola wytrwania na najniebezpieczniejszych i najdalej wysuniętych placówkach — do ostatniej kuli i ostatniego obrońcy — zadecydowała po 15 maja o losie wojny.

I oto właśnie dotarliśmy do rozdziału pt. „15 maja”. Tytuł ten oznacza datę najwyższego spełnienia i najgroźniejszego niebezpieczeństwa. Proklamacji niepodległego państwa i początku inwazji. Uzbrojone i podszczerzone przez Anglię — ze Wschodu, Południa i Północy, wkraczają do kraju armie ośmiu państw i państewek arabskich.

Następuje to, co pozostanie na zawsze w pamięci żydowskiej, jako cud pod Jad Mordchaj. W rozdziale pod tym tytułem przedstawia autorka dramat szóstodniowej obrony małego punktu na południu, nazwanego tak na cześć komendanta powstania w getcie warszawskim. Kamień na kamieniu nie pozostał z osiedla. Zaryzykował się w ziemię, zalogował i przeżył, aż nadeszły jednostki nowofurmujące się, jawnej już teraz armii Cwa Hagana. Ta garstka obrońców odegrała rolę łamacza fal — osłabiła pierwszy impet najeźdźcy armii egipskiej, należącej do silniejszych w szeregu inwazyjnych. Kilka dni zwłoki, rozczepienie armii inwazyjnej na obłęganie osiedli ratuje Tel-Awiw.

Jeszcze historia obrony „Dganii nad Jordanem”, dzieje pierwszej fazy walk w Jerozolimie i dojrzałości do „Pierwszego Rozjemu” zaaranżowanego przez rozjemcę w interesie napaśników, ale wykorzystanego dla

przegrupowania i dozbrojenia także przez obrońców.

Po rozejmie walka toczy się nadal przy tej samej przewadze w liczebności, uzbrojeniu, moce i fachowości (częściowo angielskiego, a także niemieckiego) dowódców — po stronie napastników — ale za to przy zdecydowanej i decydującej w końcu o wyniku przewadze moralnej obrońców.

Nadchodzą dni Negby. Palestyńskiego Stalingradu — „Negbagradu”. „Na Negbę” — pisze Gurfein w rozdziale poświęconym obronie tego osiedla, padło stosunkowo więcej pocisków, niż na jakikolwiek inny punkt w czasie drugiej wojny światowej. Jej duch bojowy, jej wytrwałość i upór powstrzymały wroga i zadecydowały o losie wojny na tym froncie. Obrońcy utrzymali swą pozycję, aż zostali uwolnieni z okrażeń na skutek pracy na południe zwycięskiej ofensywy, już w pełni uformowanej i dobrojonej armii izraelskiej.

Szala przewagi przechyla się coraz bardziej na stronę żydowską. W naszym kalendarium następuje szereg epizodów ostatniego okresu wojny, przed ponownym narzuceniem Izraelowi rozejmu — z obawy przed jego dalszymi sukcesami militarnymi. Znajdujemy tu m. in. opis zdobycia twierdzy policyjnej w pobliżu Negby, odwołany na podstawie gazety wydanej za pomocą maszyny do pisania.

Jeszcze o kibucu Gat, który wytrwał pod ciągłym ostrzałem w sąsiedztwie arabskiej Faludy i nie stracił łączności z resztą jiszuwu, dzięki odwadze swych żołnierzy. Dzięki przysłowiowej, od lat wypróbowanej działalności palestyńskich, żydowskich żołnierzy...

Wreszcie kres tej kroniki. Epizody wyzwolenia Negewu. Pełen nowej i

dzikiej romantyki pochodzący z południa. Zajęcie Ejlat. Zatknięcie chorągwi Izraela na wybrzeżu Czerwonego Morza.

„Od Dan do Ejlat — nasza jest ziemia!”

W faktomontażu Riwki Gurfein znalazło się miejsce jeszcze na dodatek. Na parę małych rozdziałów, w których opowiada nam to i owo, o nowych słowach i nowej modzie, związaną z pełnym trudów, ale i szumnej, młodej radości okresem podboju Negewu. O „pończosze” i o „myszach Negewu”.

„Pończocha” oznacza taki rodzaj czapki sporządzonej z wełny na drutach, a noszonej przez kobiety zarówno jak przez mężczyzn, przez cywiliów jak i wojskowych — dla ochrony przed wiatrami i piachem pustyni. Wkładanej dla parady, dla snobizmu — nawet w mieście.

Jeszcze jedną modę przywieźli żołnierze z Negewu. Modę zapuszczania sobie brody. Wadą tej mody było to, że przy najlepszych chęciach kobiety naśladować jej nie mogły. Za to „myszami Negewu” nazywano chłopców zarówno jak dziewczęta. Żołnierze i żołnierki — zahartowani na wicher i trud wszelaki, na żar dnia i chłód nocy — obrońców i zdobywców pustyni.

Na koniec podzwonne poległym, pocieszenie osieroconym — rozdział pt. „Las Obrońców”.

„Znam matki, które zapłaciły za zwycięstwo najdroższym co posiadały, — życiem swych jedynych dzieci”.

„Znam ojców, którzy przemawiali na grobie swych poległych synów i zalamującym się głosem wzywali innych do pójścia w ich ślady. Znam też takich, którzy po śmierci swych dzieci zgłaszali się do oddziałów i prosili, by przyjąć ich na miejsce tych, którzy padli”.

„Nie zapomniemy nigdy młodych, kwitających twarzy tych, którzy dobrowolnie oddali swe życie na wszystkich granicach i wszystkich gościach, które prowadzili do naszych zagrożonych domów”.

„Widzę ich rozplamione, ogorzone oblicza. Widzę prostych, zdrowych Żydów, pełnych dobroci i piękna, pełnych duchowej i fizycznej tężyzny — widzę, jak idą na spotkanie swego losu z tą samą naiwną wiernością, z którą biblijny lechak składał głowę na ołtarzu ojca swego przed Parcem”.

Apoteoza poległych kończy się apelem do żywych:

„Albowiem to tylko zmniejszyć i ukończyć żal osieroconych ojców i matek... Budujmy! Sadźmy drzewa i zaszczerpajmy ogrody! Niechaj czym więcej zieleni pokryje pustynne odłogi, z którymi związany jest ból”.

Książeczka Riwki Gurfein nie zamierała być historią, ani nawet może wyczerpującą, choć związaną kroniką wojny ożywaną. W składających się na nią krótkich relacjach, nie ma wielkich słów, ani wielkich obrazów. Operują pojęciami najbardziej potocznej codzienności.

I to właśnie stanowi ich urok. Ich wewnętrzna prawda nadaje im taką siłę, że niby w działaniu arytmetycznym pomnożone przez miłość, urastają do X-tej potęgi symbolu.

W wojnie Izraela, w synnych już dziś punktach zwycięskiej obrony żydowskiej, walczyły oddziały nie przekraczające ilości żołnierzy plutonów czy kompanii. Siła tej obrony nie mieści się jednak zasięgiem przestrzennym walki, ani ilością dywizji, ani ilością materiału wojennego, przypadającego na dany odcinek frontu. Mierzy się proporcją najeźdźcy, miarą ludzkiego wysiłku fizycznego i duchowego, intensywności woli, która kryje się za każdym jej sukcesem i z tego samego zrodzona została źródła, co zwycięstwa wielkich armii nad faszystami.

Tak samo, jak walka warszawskiego getta, tak i walka o Izrael — stosunkowo mała w rozmiarach jest wielką w swym napawającym nas i cały postępowy świat oluchą, znaczeniu symbolicznym.

Oznacza ona, że chociażby się sprzyśległy moce, zwyciężyć musi w końcu ten, który ma rację — który broni swej słusznej sprawy.

Tam, w tych malutkich osadach, w których liczba mieszkańców wynosiła kilkadziesiąt, a czasem tylko kilkadziesiąt dusz, raz jeszcze toczyła się, raz jeszcze rozstrzygała się walka między światłem a ciemnością, między dobrem a złem.

I z o tam raz jeszcze zostało pokonane.

Zasługą kroniki ogłoszonej przez Riwkę Gurfein jest to, że nam to teraz na nowo w tak sugestywny sposób przypomni.

Izraelski Teatr Robotniczy „Ohel”

W Paryżu przebywa obecnie współtwórca i reżyser teatru robotniczego „Ohel”, wybitny teatrolog izraelski Mosze Halewi. W rozmowie z przedstawicielami prasy nakreślił on linię rozwojową swojego teatru i omówił aktualne zagadnienia życia teatralnego w Izraelu. Podajemy poniżej skrót jego wywodów.

Mosze Halewi wywodzi się ze szkoły Stanisławskiego i Wachtangowa. Na początku swojej działalności należał do zespołu „Habimby” i wraz z tym zespołem przybył w roku 1925 ze Związku Radzieckiego do Palestyny. Gorącym marzeniem jego było stworzenie teatru robotniczego i po swoim przyjeździe do kraju znalazł zrozumienie dla tej myśli w kręgach Histadrutu, które również planowały założenie własnej sceny robotniczej. Pierwszą rzeczą było znalezienie odpowiedniego materiału ludzkiego dla sceny. Z 200 kandydatów Halewi wybrał 36 osób, które Białk lubił nazywać „łamed wuwinkami” (36 utajonych świętych, na których prawości opiera się byt świata) teatru żydowskiego. Prawie wszyscy członkowie owego pierwszego zespołu czynni są po dziś dzień w teatrze hebrajskim.

Jeśli chodzi o dobór repertuaru, „Ohel” kierował się zasadą, że teatr hebrajski dać powinien widzowi żydowskiemu taką treść tematyczną, jakiej dać mu nie może żaden inny teatr. W pierwszym rzędzie „Ohel” skierował się do prastarego źródła biblijnego i historycznego, wystawiając takie sztuki jak „Jakub i Rachel”, w opracowaniu Szlonskiego, „Jeremiasza” Stefana Zweiga, komedii „Król Salomon i szewc Szloma”, „Herodota i Miriam” Halperina, „Bar-Kochbę” autora czeskiego Werchlickiego w opracowaniu Abrahama Lewinsona i inne. W bieżącym miesiącu upływa 20 lat od czasu wystawienia „Jeremiasza”, który od tej pory bez przerwy figuruje w repertuarze „Ohelu”.

Olbryźnie powodzenie osiągnęła „Czarownica” Goldfadena, która w przeciągu półtora roku grana była 350 razy. Niebawym sukces odniosła także sztuka „Herszel z Ostropol”.

Ciekawym eksperymentem były próby pokazania na scenie no-

wego życia w Erec Izrael. Do prób tych należy wystawienie sztuki Cwi Szatza pt. „Batia”, sztuki młodego autora Jehoszuy Bar Josefa pt. „Bisimtaot Jeruszalaim” (W zaułkach Jerozolimy). Bardzo oryginalnie wypadła sztuka pt. „Szomrej hachomot” (Straznicy murów), której tematem są ostatnie działania wojenne w Jerozolimie.

W ciągu 25 lat swego istnienia „Ohel” wystawił ogółem 66 sztuk. Dwie trzecie z nich wyreżyserował Mosze Halewi.

Repertuar „Ohelu” nie ograniczył się jednak, rzecz jasna, do tematyki czysto żydowskiej. Teatr ten starał się również o zapoznanie widza żydowskiego z klasy czynnym i współczesnym międzynarodowym repertuarem teatralnym. Do ważniejszych pozycji tego rodzaju zaliczyć należy wystawienie „Króla Lira”, i „Wesołych kumoszek z Winsoru” Szekspira, „Skapca” Moliere’a, „Nadzie” Gorkiego, „Lasu” Ostrowskiego, „Potęgi Ciemnoty” Tolstoj’a, „Dnia Sądu” Elmera i in.

Podczas wojny „Ohel” grał bez przerwy. Teatr zorganizował wyjazdy zespołu na front, który dawał przedstawienia lub występy recytacyjne dla armii. Szczególną popularność zyskały w tym okresie recytacje Lei Daganii i Meira Marguliesa.

Domy wypoczynkowe dla pisarzy izraelskich

TEL-AWIW (Obs. wł.). — W kolonii Herzlija, niedaleko brzegu morskiego, na malowniczo położonym wzgórzu powstanie 6 nowoczesnych urządzonych domów mieszkalnych, w których pisarze izraelscy oraz przebywający w Erec literaci zagraniczni będą mogli spędzić swe wczasy.

Wokół domów zasadzi się ogrody z drzewami, których nazwy spotykamy w biblii, oraz parki z cieni poległych bohaterów Izraela. W parku tym postawione będą pomniki historycznym postaciom, związanym z

dziełem odrodzenia narodu żydowskiego w Izraelu.

W centralnym gmachu znajdującego się na 1000 miejsc, przeznaczona dla zjazdów pisarzy oraz imprez artystyczno-literackich, b) biblioteka zaopatrzona w dzieła pisarzy hebrajskich i światowych, c) czytelnia, d) muzeum historyczne, e) obszerna jadalnia.

Pierwszy dom im. Szaula Czernichowskiego powstanie sumptem gmin żydowskich w Argentynie. Koszty budowy centralnego gmachu poniosą Żydzi amerykańscy.

Na arenie międzynarodowej

Nadciągająca kryzys w krajach kapitalistycznych

Rządy krajów kapitalistycznych, monopol finansowy i przemysłowy oraz pozostająca na ich usługach prasa mówią o zbliżającym się kryzysie gospodarczym jedynie to, czego nie można już ukryć. Czynniki są też uświelenia „przeciwdziania panice” i robienia dobrej miny do złej gry, a to przez malowanie uroku „gospodarczej odbudowy” Europy Zachodniej i wzrostu potęgi USA. Jednak szydło wyłazi z worka. Nieprzyjemna rzeczywistość występuje coraz jaskrawiej nawet w wykazach statystycznych i w sprawozdaniach różnych burżuazyjnych instytucji i organizacji międzynarodowych.

Bardzo ciekawa jest pod tym względem ostatnia część sprawozdania o światowej sytuacji gospodarczej, ogłoszona przez sekretariat ONZ 28 lipca r. W sprawozdaniu mówi się bez osłonek o tym, że w roku 1948 nastąpiło zahamowanie powojennego wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej we wszystkich krajach świata poza Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej gdzie, jak stwierdza sprawozdanie, nastąpił gwałtowny rozwój przemysłu i rolnictwa. Początek roku 1949 zaznaczył się w krajach kapitalistycznych ostrym spadkiem produkcji przemysłowej i rolnej.

Produkcja przemysłowa w Stanach Zjednoczonych w początkach 1949 r. zmniejszyła się o 3 proc., w porównaniu z ostatnim kwartałem 1948 r. Nastąpił spadek wartości dolara. Bezrobocie wzrosło nie tylko w przemyśle, ale i na wsi. W r. 1948 liczba robotników rolnych zmniejszyła się w porównaniu z 1947 r. o 1.800 tys. ludzi. Ogólna liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych sięga na podstawie oficjalnych danych ogłoszonych przez rząd — 5 milionów i, jak stwierdza Henry Wallace, są wszelkie podstawy, aby spodziewać się, że w przyszłym roku wzrośnie do 10 milionów.

Dążąc do uniknięcia kryzysu przez zrujnowanie i ujarznienie innych krajów kapitalistycznych, rekin monopolistyczny USA pogłębiają tylko trudności gospodarcze tych krajów i wciągając je w otchłań kryzysu nie ratują od kryzysu samych siebie. Tak jest logika rozwoju kapitalizmu.

Produkcja przemysłowa w I kwartale 1949 r. zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1948 we wszystkich krajach Europy Zachodniej. Gwałtownie wzrasta bezrobocie. W przeciągu trzech zaledwie miesięcy 1949 r. liczba zarejestrowanych bezrobotnych we Francji wzrosła półtora raza, w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec — prawie dwukrotnie, w Holandii dwukrotnie, w Norwegii prawie dwukrotnie, Szwajcarii niemal trzykrotnie.

W sprawozdaniu zaznacza się, że w krajach Europy Zachodniej w roku 1948 w dalszym ciągu rosły ceny produktów i towarów pierwszej potrzeby, płace zaś wrosły w znacznym stopniu, co pociągało za sobą obniżkę realnej wartości zarobków pracowników.

Zacisnąwszy dolarowy strzyk na szyi krajów zachodnio-europejskich, pozabawiając je jednocześnie politycznej samodzielności i niezawisłości, Stany Zjednoczone wciągają kraje te w odmet kryzysu gospodarczego. Objawy jego są już widoczne: ograniczenie produkcji, wzrost bezrobocia, spadek wartości pieniądza, zaostrenie przeciwieństw klasowych w łonie państw kapitalistycznych i sprzeczności między tymi państwami. Sprawozdanie Sekretariatu ONZ sygnalizuje również i to zjawisko.

Wnioski, wynikające ze sprawozdania ONZ, mówią o zbliżającym się kryzysie w krajach kapitalistycznych. Wnioski te codziennie potwierdzane są przez nowe fakty. Według obliczeń Federalnego Zarządu Rezerwy USA wskaźnik produkcji przemysłowej za m. lipiec wykazuje dalszy spadek o 4 do 6 punktów, co oznacza spadek produkcji o ponad 16 proc. w ciągu ostatnich 8 miesięcy.

Gazety angielskie piszą ze swej strony o dalszym pogorszeniu się sytuacji ekonomicznej i finansowej Anglii. Tak np. komentator finansowy gazety „Daily Mail” wskazuje, że powszechny niepokój z powodu niepewnych perspektyw finansowych i ekonomicznych spowodował znów na giełdzie wyprzedaż papierów wartościowych o trwałym zazwyczaj kursie.

Macki nadciągającego kryzysu odczuwa się wszędzie tam, gdzie panuje kapitalistyczne metody produkcji. Tak np. w zachodnich sektorach Berlina sytuacja gospodarcza pogarsza

się w sposób jaskrawy, następuje nieunikniony wzrost bezrobocia, które, jak głosi prasa, „rośnie w zatrważającym tempie”.

Wszystkie te fakty dowodzą jedno: go — osławiony „plan Marshalla”, tak reklamowany przez zachodnio-europejskich fagasów Wall-Street — zban krutował. Nie tylko nie przyczynił się on do gospodarczego odrodzenia krajów zachodnio-europejskich, ale postawił kraje te w obliczu niesłychanego dotąd kryzysu, grożącego całkowitym gospodarczym Europei Zachodniej.

Rywalizacja USA i Anglii na Bl. Wschodzie

MOSKWA PAP. — „Krasnaja Zwiezda” w obszernym artykule omawia przeciwieństwa anglo-amerykańskie na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Reakcyjna prasa USA i Anglii — pisze dziennik — reklamuje szeroko i z wiarą współpracę anglo-amerykańską, zapewniając, że przeciwieństwa między obu krajami należą już do przeszłości. W rzeczywistości jednak przy pierwszych objawach kryzysu gospodarczego głębokie przeciwieństwa, które zawsze istniały między imperialistami brytyjskimi i amerykańskimi, ze szczególną wyrazistością wyszły na jaw. W poszukiwaniu nowych rynków zbytu monopolistyczni amerykańscy wypierają swych konkurentów brytyjskich z ich pozycji w Ameryce Łacińskiej, w Europie Zachodniej, w Azji Południowo-Wschodniej oraz na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Rywalizacja anglo-amerykańska na Bliskim i Środkowym Wschodzie służyć może jako najlepsza ilustracja i potwierdzenie tych przeciwieństw.

Walka między Stanami Zjednoczonymi i Anglią — podkreśla — „Krasnaja Zwiezda” — przebiega na tych obszarach pod znakiem energicznej ofensywy kapitału amerykańskiego nad osłabioną po wojnie pozycję Anglii w Turcji, Iranie i w krajach arabskich.

Indie posiadają „wolny” rząd już od dwóch lat. Na przestrzeni tego czasu nastąpiło znaczne pogorszenie się zarówno stosunków społecznych, jak i sytuacji gospodarczej.

Rząd zaarrestował i trzyma w więzieniach, bez wytoczenia sprawy sądowej, dziesiątki tysięcy przywódców związków i chłopów.

Wyjął on spod prawa polityczną organizację klasy robotniczej — Partię Komunistyczną w Zachodnim Bengalu. i przesługuje wydawana przez nią prasę. Normalne funkcjonowanie Związków Zawodowych oraz organizacji chłopów i studenckich stało się prawie, że niemożliwe. Wprowadzono w życie ustawę o bezpieczeństwie publicznym, która sroższa jest nawet od znienawidzonej przez ludność brytyjskiej „Uzupełniającej Ustawy do Kodeksu Karnego”.

Powyższe fakty wzbudziły w szerokich rzeszach ludności przekonanie, że obecny rząd hinduistów służy wyłącznie interesom rządzów i maharadzów, obszarników i spekulantów. Chcąc ułatwić sobie prowadzenie swej nielegalnej działalności, stosuje on system brutalnego nacisku wobec kół demokratycznych.

25.000 przywódców związkowych oraz organizacji chłopów i studenckich przebywa w więzieniach Pandita Nehru.

KAMPANIA PRZECIWKO KLASIE ROBOTNICZEJ I CHŁOPOM

Gdy około miliona pracowników kolejowych opowiedziało się za ogłoszeniem strajku, w celu porzucenia żądań o podwyżkę głodowych płac, rząd wysłał przeciwko nim uzbrojone po zęby oddziały wojska i policji, które zaarrestowały w ciągu jednego tygodnia 3.000 najbardziej aktywnych spośród nich. Władze wydały zakaz odbywania wszelkich zebrani i wieców robotniczych, poza tym zaś policja otrzymała rozkaz strzelania we wszystkich wypadkach, gdy uzna to za konieczne.

Chłopi hinduscy muszą cierpieć głód, bowiem Rząd Kongresu stoi na straży „świętych praw” kapitalistów i obszarników. Chłopi postanowili jednak nie dać się zagłodzić i podjęli zakrojoną na szeroką skalę akcję, zmierzającą do obalenia ciemności. Dążąc do przełamania ruchu chłopskiego, rząd wydał nakaz aresztowania tysięcy działaczy wiejskich.

W toku walki kolonizatorzy brytyjscy, uzależnieni od swych zamorskich „dobroczyńców” zmuszeni są manewrować i przetrzącać się z jedną kłakowości w drugą.

Rywalizacja anglo-amerykańska przybiera najróżnorodniejsze formy we wszystkich krajach Bliskiego Wschodu, które z uwagi na swe położenie ekonomiczne i strategiczne stanowią takomy kasek dla kół kapitalistycznych tak Stanów Zjednoczonych, jak i Anglii.

Monopolistyczni amerykańscy wyszukują wszelką możliwość, aby osłabić wpływ Anglików w krajach arabskich.

Gdy na półwyspie Synajskim w Egipcie wykryto złoża ropy naftowej, monopolistyczni amerykańscy niezwłocznie podjęli rokowania z rządem egipskim, domagając się koncesji na eksploatację tych złóż.

Eksploatacja bogatych pól naftowych w Arabii Saudyjskiej skupia się obecnie całkowicie w ręku towarzyszy amerykańskich.

W Iranie wierzyliście amerykańscy za pośrednictwem swych licznych agentów w aparacie państwowym oraz przy pomocy rozmaitych układów uzyskali prawie całkowitą kontrolę nad życiem gospodarczym i politycznym kraju. Monopole naftowe USA usiłują opanować również naftą

ciągającym kryzysem: są nim zbrojenia i przygotowania wojenne skierowane przede wszystkim przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Obok kapitalistycznego systemu gospodarczego istnieje system socjalistyczny i kraje demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę wiodącą ku socjalizmowi. Wobec całego świata demonstrują one wyższość socjalistycznej gospodarki nad kapitalizmem, wykazując niepojętą gwałtowność

irańską. Monopolistyczni angielscy postępując swymi agentami w handlowych i rządowych kołach Iranu stara się pokrzyżować plany monopolu amerykańskiego.

W Turcji, która w wyniku realizacji planu Marshalla znalazła się w całkowitej zależności od kapitalistów amerykańskich, Anglia broni rozpaczy resztek swych dawnych pozycji.

Przeciwieństwa anglo-amerykańskie — podkreśla dziennik — ściągają się najostrejsz w Syrii, gdzie władza przechodzi kolejno to w ręce zwolenników Wielkiej Brytanii, to znowu — U. S. A.

Rząd brytyjski — pisze dalej „Krasnaja Zwiezda” — nie liczy już zbytnio na stworzoną przez siebie w swoim czasie Ligę Arabską, którą rozdiera obecnie wewnętrzne sprzeczności. Wyszuka więc nowy plan zjednoczenia wszystkich krajów muzułmańskich od Egiptu do Pakistanu w jeden blok pod egidą Anglii. W sprawie tej prowadzono już rokowania w Londynie, Teheranie, Annamie i Bagdadzie, które wzbudziły czujność kół rządzących USA. Departament Stanu ocenia powyższe plany rządu brytyjskiego jako próbę wzmocnienia wpływów Wielkiej Brytanii na Bliskim i Środkowym Wschodzie i w związku z tym podejmuje odpowiednią kontrację, by plany te pokrzyżować.

Wzrost całej gospodarki narodowej, rozkwit kultury i szybkie podniesienie materialnego dobrobytu mas pracujących. Wystarczy powiedzieć, iż w II kwartale 1949 r. produkcja przemysłowa w ZSRR wzrosła o 20 proc. w porównaniu z II kwartałem ub. r. W tymże roku 1949 przeciętna dzienna globalna produkcja przemysłowa ZSRR była o 41 proc. wyższa od poziomu przedwojennego z roku 1940. Prasa burżuazyjna nie może ukryć tych faktów swą kłamliwą statystyką, ani zagłuszyć ich krzykiem o „sukcesach Zachodu”.

Dlatego też nie jest przypadkiem, że szwajcarska „Gazette de Lausanne” z dnia 2 lipca r. pisała z goryczą w artykule zatytułowanym „Trudności gospodarcze”: „Świat zachodni który tylko co wykazał na płaszczyźnie politycznej swoją przewagę w sporze z ZSRR (czyli w polityce brutalnego dyktanda, która załamuje się z trzaskiem? — P. T.), może w dziedzinie gospodarczej ponieść taką klęskę, która postawi wszystko pod znakiem zapytania”.

Zestawiając sukcesy socjalistycznej gospodarki narodowej w ZSRR, jak również sukcesy gospodarki narodowej krajów demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę budowy socjalizmu, z upadkiem produkcji i wzrostem bezrobocia i pogarszającą się wciąż sytuacją ekonomiczną w krajach kapitalizmu, pociągającą za sobą zubożenie mas pracujących, ludzie pracy i postępu na całym świecie coraz wyraźniej upewniają się w słuszności słów tow. Stalina, że „kapitalistyczny system gospodarczy jest niemożliwy i spoczywa na kruchych podstawach, że system ten już się przeżył i musi ustąpić miejsca innemu, wyższemu, radzieckiemu, socjalistycznemu systemowi gospodarczemu”.

Życie samo pokazuje naocznie szerokim masom w krajach kapitalistycznych, że jedyną drogą ocalenia od wszelkich skutków zbliżającego się kryzysu — to wzmocnienie obozu demokracji i socjalizmu. P. Todorow

Dwa lata „wolności” Indii

Obietnica wprowadzenia „nauki dla wszystkich” stała się gwałtownie na tle systemu, rzygnięciem przez rząd centralny oraz władze prowincjonalne. Zamkniętych zostało wiele szkół, zaś w pozostałych podwyższone zostały znacznie opłaty. Wynagrodzenia nauczycieli szkół podstawowych utrzymały się na tym samym nędznym poziomie, to znaczy — zaledwie 1 dolar miesięcznie.

KAMPANIA PRZECIWKO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ I UCZELNIOM

Przed wszystkim studenci hinduscy przeciwstawiają się tej reakcyjnej polityce oświatowej rządu, padli ofiarą terroru. Przeprowadza się wśród nich masowe aresztowania.

W Kalkucie w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, podczas pokojowych manifestacji akademickich zostało przez policję zabitych 16 studentów (w tym cztery kobiety), oraz około 100 ciężko rannych.

Równocześnie rząd Pandita Nehru wyprzedził jawną wojnę Wschodnijskiej Federacji Młodzieży (AIF), jako organizacji kierującej indyjskim ruchem młodzieżowym. Setki przywódców tej organizacji zostało uwiecznionych bez jakiegokolwiek konkretnego zarzutów i trzymanych jest od dłuższego czasu w więzieniach bez wyroku sądowego.

Chcąc ukryć przed resztą świata wszystkie te haniebne postępy, rząd stara się zamknąć wszystkie drogi, które rymy głosi protestu ze strony indyjskiej, go świata pracy mogłyby przeniknąć na zewnątrz. Zastosowano ciężkie repressje wobec całej prasy robotniczej.

BLISKA WSPÓŁPRACA Z ANGLO-AMERYKAŃSKIM BLOKIEM

Polityczni przedstawiciele indyjskiego big-businessu, a mianowicie towarzysza „Nehru-Patel i Ska”, w obawie przed rewoltą wewnątrz kraju oraz narastającą falą ruchu demokratycznego na całym świecie, w szczególności w południowo-wschodniej Azji i w Chinach — obrali drogę całkowitego podporządkowania się imperializmowi anglo-amerykańskiemu. Dowodem tego jest postanowienie pozostania w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów. Indyjska klasa robotnicza, dowodzona przez Partię Komunistyczną, zrobiła w tym samym czasie duży

krok naprzód w kierunku przejęcia kierownictwa nad ruchem demokratycznym w Indiach, walczącym o demokrację ludową i socjalizm.

Walka ludowa w Indiach stanowi bardzo żywotny odcinek światowego frontu demokratycznego i pokojowego.

Podobnie jak w W. Brytanii i w USA, tak i w Indiach, należy do dobrego tonu wysuwać różne ważne oskarżenia pod adresem komunistów. Mówi się więc, że w rządzonych przez nich krajach panuje „chaos”, „nieład”, że „załamuje się administracja”, że „niszczy się urządzenia istotne dla życia”.

Zarówno w krajach anglosaskich, jak i w Indiach te oszczerce antykomunistyczne zarzuty mają na celu ukrycie prawdy przed krajową opinią publiczną.

Sprawozdanie sekretarza generalnego na 23 sesję Wschodnijskiego Kongresu Związków Zawodowych (27-30 maja) powiada m. in. „W ciągu ostatnich dwóch lat — przyjmując za podstawę okres przedwojenny — wskazać kosztów utrzymania osiągnął za wyjątkiem wzrostu wysokości”.

„W Bombaju wskaźnik ten wzrósł z 245 (przeciętna dla roku 1946) do 271 w grudniu 1947 r., zaś w ciągu 1948 wzrósł on o dalsze 43 punktów, osiągając rekordową cyfrę 310 w grudniu 1948 r.”

Bombaj nie jest bynajmniej odosobnionym przykładem, jeżeli chodzi o zwyczaj cen.

STABILIZACJA PŁAC

Dużo więcej powodzenia miał rząd przy „stabilizacji płac”. Oto odnośny wyjątek z raportu, przedłożonego podczas 23 sesji AITUC.

„Przeciętna ogólnych zarobków robotników w Bombaju spadła o 21,7%. Wynagrodzenia robotników w Bombaju wzrosły o zaledwie 2,6% w porównaniu z płacami 1939 r. W tym samym okresie zaś koszty utrzymania wzrosły wielokrotnie. W Birmie za robki robotnicze wykazują poważny spadek na przestrzeni czasu od 1939 — 1947 r.”

Spadek w 1947 r. wyniósł 39,7%. W Zjednoczonych Prowincjach wysokość

rzeczywistych wynagrodzeń spadła w porównaniu z poziomem płac z roku 1939 o 23%.

ROBOTNICZY ROLNI

Warunki zatrudnienia na roli pracowników, nie posiadających własnej ziemi, są ze względu na brak jakichkolwiek maszyn i narzędzi roln., niezmienne ciężkie. Liczba ich oceniana była w roku 1940 na 30 milionów. W porównaniu z rokiem 1933 (35 milionów) liczba ta uległa znacznemu zmniejszeniu. Szeroki proletariatu wiejskiego powiększyły się obecnie skutkiem napływu zubożałych chłopów oraz pozabawionych warsztatów pracy rzemieślników, osiągając cyfrę 70 milionów.

GROMADZĄ NIE SIĘ ZYSKÓW

Podczas gdy gospodarka indyjska znajduje się w obliczu kryzysu, pod czas gdy rząd Pandita Nehru, będący instrumentem w rękach big-businessu (wszystkie wielkie przedsiębiorstwa należą do ludzi zasiadających w rządzie) stara się przerzucić cały ciężar kryzysu na barki robotników — olbrzymie dochody, gromadzone przez właścicieli przedsiębiorstw nie doznają najmniejszego nawet uszczerbku.

ZBRATANIE SIĘ INDYJSKIEJ I BRYTYJSKIEJ REAKCJI

Istniejąca obecnie w Indiach struktura gospodarcza, z nierozwiniętym przemysłem kluczowym, kolonialną zależnością od W. Brytanii (oraz z nową orientacją pro amerykańską) wzmacnianą za niechętnie dostarczane dobra wytwórcze, z panującymi w rolnictwie półfeudalnymi warunkami — wszystko to zostało przejęte w dniu 15 sierpnia 1947 roku przez Pandit Nehru i Patel'a i kontynuowane jest pieczołowicie przez rząd „wolnych Indii”. Wzmacnianie za udział w prawie eksplotowania mas, wielka burżuazja hinduska idzie w parze z imperializmem nowego stylu, dążącego do urzeczywistnienia swych zakrojonych na wielką skalę zbrodniczych planów. Po wstąpieniu jednolity front, obejmujący robotników, chłopów i postępowych studentów, postanowili pokrzyżować plany obcych imperialistów i ich rodzinnych służalców.

M. GELBART

Próby oporu w getcie łódzkim

(w piątą rocznicę likwidacji)

Wielu z tych, którzy nie przebywali w murach getta łódzkiego, domaga się odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie doszło tam do powstania — choć ludność żydowska aż nadto dobrze zdawała sobie sprawę, że droga „wysiedlenia” prowadzi do nieuchronnej zagłady.

By odpowiedzieć na to słuszne zresztą pytanie, należy zaznaczyć przede wszystkim, że ani jeden mieszkaniec getta nie wiedział, w jakim kierunku podążają odprawiane co pewien czas transporty z ludźmi. Pierwszego lata, gdy widmo głodu zawisło nad gettem, w którym nie uruchomiono jeszcze przedsięwzięcia fabrycznych (tzw. resortów) — zdarzyło się nawet, że młodzi ludzie sterczyli w długich kolejkach, by otrzymać pracę poza granicami „dzielnic żydowskiej”, w nadziei że umożliwi im to przetrwanie wojny.

W okresie późniejszym, gdy od „wysiedlonych” nie dochodziły żadne wieści, przypuszczano, co najwyżej, że i tam pogorszyły się warunki bytu... A kiedy latem 1942 r. prezes Judenratu Rumkowski zażądał od rodziców, by oddali swe dzieci do lat dziesięciu, celem wysyłki do obozu, gdzie, jak zapewniali, „na niczym nie będzie im zbywało” — wielka ilość matek przekazywała dobro wolnie to co najdroższe, w ręce policjantów żydowskich, którzy obchodzili mieszkania, wyręczając gorliwie swych mocodawców z gestapo. Dopiero, gdy doszło do incydentów między rodzicami a „Ordnungsdienstem”, pan prezes raczył odesłać powierzoną mu sprawę z powrotem do władz niemieckich, z prośbą, by załatwiły ją we własnym zakresie. Wtedy to gestapo ogłosiło „szperę” (zakaz przebywania na ulicach) i w pnia — przy czynnym współudziale policji żydowskiej — wysiedlono z mieszkań oraz załadowało na auta ciężarowe wszystkie dzieci, starsze i młodsze, oraz chore i „złe” względnie osoby — (w języku getta: „klepsydy”). Jak dowiedziono się już po wyzwoleniu, ofiary te znalazły śmierć w komorach gazowych Chelma. Pikantry szczegółem

w tej najstraszliwszej ze wszystkich „akcji” był fakt, że Rumkowski umieścił dzieci swych za uszników i policjantów żydowskich w oddzielnym zakładzie, ukrywając je tam do czasu zakończenia „szpery”.

Miłość i przywiązanie do najbliższych oraz wiara w minimum człowieczeństwa w bestii niemieckiej — nie dopuszczały myśli o zagładzie masowej. Dopiero później, po wojnie, gdy prawda ujawniła się w całej swej grozie, na usta każdego myślicy „o człowieka cisnęło się pytanie: dlaczego, zapoznawszy się z metodami Niemców, nie zrozumiano już wtedy ich istotnych intencji? To anormalne zjawisko masowe zaliczyć należy w poczet psychologicznych zagadnień w dziejach ludzkości, które nie dadzą się wyjaśnić drogą logicznego rozumowania.

W getcie łódzkim, gdzie pewna część rewolucyjnej młodzieży robotniczej różnych kierunków konspiracyjnie prowadziła swą działalność, nie doszło do czynnego ruchu oporu — z następujących przyczyn:

a) Ogrózenie z drutów kolczastych wokół getta łódzkiego było co 30—40 kroków strzeżone przez policję niemiecką. Po stronie aryjskiej, sąsiadującej z gettem, rozebrano budynki mieszkalne, tworząc w ten sposób szeroką linię demarkacyjną, która umożliwiała patrolom niemieckim i ich pałkom z „Ordnungsdienstu” do kładną obserwację wszystkiego, co działo się w getcie i poza jego murami.

b) Drugi i bardziej niebezpieczny kordon stanowili „Volksdeutsche”, których większa ilość mieszkała w samej Łodzi, w sąsiedztwie z nią miasteczkami — w Pabianicach, Zdunskiej Woli, Bełchatowie, Zgierzu, Konstancynie, Aleksandrowie, Brzezinach — oraz we wsiach okolicznych. We wszystkich tych miejscowościach Niemcy, pod osobistym kierownictwem Hansa Bibowa, wy-mordowali ludność żydowską i tylko drobną jej część, głównie rzemieślników, zagrali do getta. „Volksdeutsche”, stali mieszkańcy tych okolic, byli obywatele polscy — podjęli się „zaszczytnej”

misji szpiegostwa na rzecz okupanta, wynajdywania ukrywających się Żydów i udaremniania wszelkiego kontaktu między Polakami a „dzielnicą żydowską”.

c) W okolicach Łodzi nie ma lasów, gdzie ukrywająca się jednostka lub grupa bojowa mogła by w owym czasie nawiązać kontakt z partyzantami — podobnie, jak się to działo w niektórych innych miastach.

Powyższe przyczyny, a także fakt nieświadomości sobie przez ogół żydowski ogromu niebezpieczeństwa — paraliżowały i tłumili w zarodku każdy zamysł organizacji ruchu oporu. Na wet wtedy, gdy w getcie istniały jeszcze tysiączne rzesze zdolnych do walki ludzi. Można nawet przypuszczać, że gestapo liczyło się z tego rodzaju niespodziankami, albowiem posłuszny jego instrument — prezes Rumkowski — wybierał do wysyłki na „dobrowolne” roboty przede wszystkim silnych i dobrze zbudowanych mężczyzn. Również obłudne tyrady zarządcy getta, Bibowa, burmistrza Bratfischy i Rumkowskiego, którzy w przededniu ostatecznej likwidacji usiłowali zasugerować Żydom, że wszystko to „dzieje się w ich interesie” — potwierdzają powyższe przypuszczenie. Tej okoliczności przypisać też należy jedną

w swoim rodzaju „akcję”, podczas której deportowano wszystkich reżników, rybaków i woźniców. Przeciwnie tym, którzy mieli pisemnego wezwania nie stawali się na punkt zborny, uruchamiając przez Judenratu swój aparat policyjny, a ukrywającym się odbierał kartki żywnościowe, co, w ówczesnych warunkach, było równoznaczne ze śmiercią głodową. Pierwsze transporty, jak wspomnieliśmy wyżej, kierowano do komór gazowych Chelma. Po likwidacji getta wszyscy „wysiedlenci” znaleźli się w komorach śmierci Oświęcimia.

Mimo, iż w getcie łódzkim nie doszło do otwartej walki zbrojnej z siepaczkami hitlerowskimi, to jednak istniały tam, zwłaszcza w pierwszym okresie, pewne odruchy zbiorowego oporu, skierowane głównie przeciwko osobie „namiestnika” getta, Rumkowskiego. Były również jednostki, a nawet całe grupy, które usiłowały przedostać się na terytorium tzw. Generalnej Gubernii, gdzie głód nie tak bardzo dawał się we znaki. Wielu śmiało, mimo ścisłej kontroli, udało się przeżyć i żyć w obozach. Niektórzy podejmowali próby ucieczki przez ogrozenie cmentarne w stronę słabo zaludnionego Marysina.

O wydarzeniach na froncie do-wiadywano się z gazet niemieckich, potajemnie szmuglowanych do getta. Kursowały tam również powielane odręcznie komunikaty radiowe, których „nasłuchiwa-cze” padali najczęściej ofiarą do nosów.

Jedyną nadzieją złamanych duchowo i wycieńczonych fizycznie Żydów getta łódzkiego — była pomoc ze strony Armii Czerwonej. Nadzieja ta — w wyobraźni nieszczęśliwych, izolowanych od świata mieszkańców getta — przedwcześnie przyoblecła się w realne kształty. Latem 1940 r. rozeszła się nagle wieść, że wojska radzieckie zbliżają się do Łodzi. Na ulicach zapanowała nieopisana radość, a policjanci żydowscy, czym rychlej wyzbyli się oznak swej „władzy”...

W tym samym roku doszło do demonstracji głodnych mas, która skończyła się pobiciem „namiestnika” Rumkowskiego. Zawzwany przez pana prezesa oddział „schupo”, krwawo stłumił ten od-ruch buntu. Także w „resortach” dochodziło niekiedy do poważnych niepokojów skierowanych przeciw poszczególnym kierownikom, którzy również zmuszeni byli uciec się do pomocy policji niemieckiej.

Z czteremilionowego żydostwa łódzkiego, przy zamknięciu geta — na początku maja 1940 r. — pozostało około 170 tysięcy osób. W przededniu ostatecznej likwidacji getta, po upływie czterech lat i trzech miesięcy — w sierpniu 1944 r. — żyło jeszcze 68 tysięcy Żydów, których wywieziono do Oświęcimia. By zbierać i wysortować znajdujące się na terenie getta mienie żydowskie, Niemcy pozostawili na miejscu 800 osób, których miniatury „obóz” (przy ul. Jakuba 16) zasiłki około stu ukrywających się do tego czasu Żydów. Jeden z nich, dr. Weisskopf, rozpoznany rzucał się na asystującego policji Bibowa i zginał z jego ręki.

Prócz wspomnianych grupy robotników w getcie, ocalało jeszcze kilka tysięcy Żydów łódzkich w „obozach pracy” na Dolnym Śląsku, którym przyniosła wyzwolenie bohaterka Armia Czerwona.

Erich Koch — kat Żydów Ukrainy

winien odpowiadać za swe zbrodnie

Nie wszystko, co dzieje się obecnie w Niemczech, dociera do żydowskiej opinii publicznej. Nie zawsze jest ona poinformowana o sprawach, które powinny ją żywnie interesować. Najbardziej tym tępym przykładem jest sprawa Ericha Kocha.

W ciągu czterech lat był „komisarz rządowy” Ukrainy, a następnie republik bałtyckich, Erich Koch, ukrywał się pod przybranym nazwiskiem „majora” Rudolfa Bergera, w małym miasteczku, w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Aresztowanie jego przez funkcjonariuszy policji niemieckiej na stało zupełnie przypadkowe.

Koch bowiem w zuchwałostwie swoim posunął się tak daleko, że „aktywnie” ostatnio społeczeństwu, występował z przemówieniami, podburzał miejscową ludność i pragnął za wszelką cenę odegrać polityczną rolę.

Jak donosi niemiecka gazeta „Die Welt”, sprawę Kocha przekazano sądowi denazyfikacyjnemu małego niemieckiego miasteczka. Nie trudno wyobrazić sobie, jaki bieg przyjmie jego proces, biorąc pod uwagę wyroki ferowane w podobnych wypadkach przez większość sądów niemieckich.

Erich Koch winien być sądzony w Kijowie, gdzie wystawił Niemcom wieczysty pomnik hańby w dołach Babiego Jaru.

czeni, o zapadłych twarzach, a tylko coś w rodzaju dogasającego ognia tliło się, ledwo widocznie, w ich oczach. Przynosiłi stale ze sobą toboły z pościelą lub paczki żydowskich, świętych ksiąg. Księgi te leżały rozrzucone po kątach, bądź też piętrzyły się w ogromnym stos, niczym w bożnicy. Wokół tego stosu gromadzili się bez ustanku mężczyźni i szukali czegoś w starych, pożółkłych kartach. Niewiadomo, jakim cudem wrosły nagle ze stosu ksiąg niewielkie rodaje, odziane w szary, podarty płaszcz. Ocalały ten pięcioksiąż stał oparty o ścianę, tułac się wstydliwie i samotnie w zakątku, jak wychudzone, schorowane dziecko.

Od samego rana ciągnęły do izdebki dziesiątki Żydów. Z wszystkich podwojek i uliczek wpadali tu, by odprawić modły. Zaciśnięte ich wargi głośno chwały, niebios za to, że nieszczęście, jak do tąd, pozostawiło ich na uboczu. Cierni powiew modlitw żydowskich wiał przez cały dzień, jak zasłona, w próżni pokoju. Gdy przycichło tam i opuszczało na chwilę — wtedy dopiero można było dostrzec drewnianą kołyskę, w której leżała Chawa, a obok niej — na stosie odzieży — jej matka Bejla. Dziecko spoglądało na Żydw, którzy kołysali się nad nim, okutani w pasiaste „talesy”. Okrażali je czarnymi, roztrzepanymi brodami i smutnymi, zapuchniętymi od głodu oczyma. Chawa zasypiała przy akompaniamencie długich, żarliwych modlitw żydowskich, a gdy potem o-

twierała powieki — widziała jeszcze nad sobą rozdygotany cień modlącego się Żyda w starym, wystrzępionym „talesie”.

Teraz było już późno. Ciemny wieczór, mieniący się centkami światła księżycowego, ślizgał się po stosie ksiąg żydowskich. Bejla przez cały dzień przeleżała w swym kątku, przykrywszy nogi jak kowalską szmatą. Żydzi, którzy kierując się ku drzwiom musieli przejść obok niej, zderzali się z jej długimi, krągłymi nogami. Bejla zerknęła na nich spod na wpół przysłoniętych powiek. Jedną, jedną na myśl gnęździła się w jej głowie: gdyby tu był Dawid... gdyby tu był Dawid... Na pewno nie leżałaby z dzieckiem w tym azylu. Nieszczęście przyszło wtedy tak niespodzianie. Najpierw nie mogła pojąć co takiego zaszło, i jak potrafi sama z Chawą dać sobie radę w getcie? Niemiec wysłał wówczas pierwszy transport Żydów na roboty... Wyłącznie rzemieślników... Na początku Dawid napisał pocztówkę, w której donosił, że mają co jeść i dobrze by było gdyby i one — Bejla z dzieckiem — były wraz z nim. Kartofli jest pod dostatkiem — nawet chleba... Lecz później Dawid za-milkł, a oto już od dwóch lat nie otrzymuje odeń żadnej wiadomości. Ileż musiała się naciernieć, by ukryć się wraz z córeczką podczas „szpery”! I, dzięki Bogu, cudem jakimś nie zostały ujęte. Może się zdarzyć, że Dawid nagle powróci, a wtedy nie pozna ani jej, ani Chawę. Obie w ciągu tych kilku lat zmieniły się

nie do poznania. Gdyby nie ten głód... W pierwszych miesiącach Dawid towarzyszył jeszcze wszystkiemu jej poczynaniom i myślom. Później twarz jego coraz bardziej odpyływała w dal. Stawała się mglista i tylko od czasu do czasu roziskrzała się przebiegiem jego szarych oczu — jakimś słówkiem, które wyzwarowywało na okamgnienie ich dawne, krótkie współzycie.

Teraz, po „szperze”, gdy pozostała sama z córeczką, Bejla znów zaczęła myśleć o Dawidzie, o ich ślubie w przededniu wojny, o Chawale, która w miedzyzłazie urosła i żywo przypominała ojca. Miała jego wąskie, szare oczy, jego piękne, wysokie czoło. Gdy w getcie uspokoiło się nieco — Żydz wynieśli stąd księgi z rodajami i więcej się tu nie modlono. Na podobieństwo wszystkich mieszkańców getta opanowała Bejla wieczne niepokojące myśli: jak przezwyciężyć głód... Ze szernia łych liści i niedźnych przydziałów żywnościowych palce jej przyrzą-zały przedziwne potrawy, które wnosły do małej izdebki zapach dawnej wieczerzy szabasowej i świat żydowskich. Nikt nie wiedział w jaki sposób kobiety żydowskie ze zginiętych, starych buraków i łupin kartoflanych wy-czarowywały siłę, która pozwalała im przetrwać: smak nieistniejących już od dawna potraw żydowskich. Była to niewidzialna, która wiała je z pięknem minionych dni życia żydowskiego.

(C. d. n.)

JESZAJAHU SZPIGEL

J. Horacy Satrin

Złoty rosół

(Nowela)

Nad uliczką zapadał ciemny, po nury mrok.

Od wczesnych godzin rannych pola dymyły gęstą mgłą, która unosiła się nad drutami, była srebrzysta u brzegów, a potem rozdrobniła się na podobieństwo szarej pajęczyny. Na pobliskich zagonach, w sąsiedztwie getta, polscy pastuszkowie palili od rana suche kłace i piekli kartofle. Zapach pieczonych ziemniaków, niesiony wiatrem, osiadał na niskich dachach, przenikał przez otwarte, rozbite szyby, drażnił podniebienie. Przez cały dzień wiatr zawiewał w kierunku getta i uciszył się dopiero pod wieczór. Z tej samej strony wszedł teraz płaski, przyćmiony księżyc. Wokół niego krążyły małe, zielone, zielonkawo-chmurki, przesłaniając raz po raz jego tarczę, jak gdyby nie pozwalały mu napłynąć do getta. Kiedyż jednak za każdym razem wy-mykał się z ich okrażenia, stawał się pełniejszy, bardziej seledynowy i, odsłonięty, pisał się ponad szczytami chmurkami. To zaniechały w końcu gonitwy i pozostały w tyle. W ich faldach zaczęły wnet przebiegiwać gwiazdy, sącząc w otchłani nocy swe zielone, czarowne światło.

*) Nowela „Złoty rosół”, napisana w łódzkim getcie, ukazała się w zbiorze „Ludzie w otchłani” nakładem wydawnictwa „Kuf” w Argentynie 1942 r.

Ludzie byli zmęczeni całodzienną bieżączką — przez bramy i płotki, przez mostki i wyłomy w murach. Poprzez ciemności wiodły przebiegały do sąsiednich podwojek. Na odzież Żydów gnało za nimi wygasłe złoto gwiazdy Dawida. Morderczy pośpiech przeniósł ich z powrotem do mroków średniowiecza, do niemieckich miast nad wodami Renu. W podziemiach przebiegały piwnice snuły się za nimi cienie prapradziadów — odcień tych murem od świata, umęczonych pokoleń...

Omiając ulice przylegające do muru, szukano niewidocznych dróg. Tędy wynoszono ukradkiem umarłych na cmentarz. W dzień tropiło Żydw słońce swymi koślawymi, chłodnymi plamami — nocą zaś wiał nad nimi księżyc, zawstydzony, spowity w przedzie dalekich, smutnych gwiazd.

Izdebka, do której schroniła się Bejla z Chawą tuż po wielkim nieszczęściu — była przepełniona ludźmi od rana do późnej nocy. Ludzie nieustannie wchodzili tam i wychodzili, mówili półgłosem, po tem godzinami tkwili po kątach i milczeli. Byli to Żydz z innych uliczek, którzy ocalili w ciemnych piwnicach i komórkach. Nad nimi unosił się jeszcze strach i trzępotał, jak złamane skrzydło ptaka. Wszyscy oni byli wycień-